Nr 110 (7743) R W P — Warszawa, CZWARTEK 20 kwietnia 1939 r. — ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18

KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-86
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dalsza koncentracja floty angielskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym

Sytuacja pod Gibraltarem

Armaty eskadr koalicyjnych doprowadziły gen. Franco do przytomności

Sytuacja na Morzu Śródziemnym wyjaśniła się o tyle, że gen. Franco, który marzył o zajęciu Tangeru i odebraniu Gibraltaru, został doprowadzony do przytomności przez armaty eskadr floty angielsko - francuskiej. We wtorek ambasador hiszpański w Paryżu Lequerica odwiedził min. Bonneta i zakomunikował mu z polecenia gen. Franco, że Hiszpania zamierza w stosunku do Francji i Anglii zachować całkowitą lojalność i nie nosi się z żadnymi planami agresywnymi. Obecność znacznych sił wojskowych w okolicy Gibraltaru i Tangeru ma być, według oświadczeń ambasadora, przejściową koncentracją demobilizujących się oddziałów, powracających do swych pierwotnych garnizonów. Większość sił włoskich przebywać ma już w portach śródziemnomorskich, oczekując na repatriację. Część tylko formacyj włoskich weźmie udział w defiladzie madryckiej dnia 15 maja r. b. po czym również odpłynie do ojczyzny.

Ponadto p. Lequerica zawiadomić miał min. Bonneta o gotowości swego rządu do podjęcia przerwanych ostatnio rokowań w sprawie powrotu uchodźców hiszpańskich, przebywających jeszcze we Francji w liczbie około 350 tysięcy. Jednocześnie rząd hiszpański dokonał zwolnienia konsula francuskiego w Alicante, p. Anfossy, oraz deputowanego komunistycznego Tillona, internowanych przez pewien czas w Alicante.

GEN. FRANCO NIE MYŚLI JUŻ I O TANGERZE.

Agencja Havasa dowiaduje się, iż władze hiszpańskie w Tetuanie udzieliły konsulowi generalnemu W. Brytanii w Tangerze zapewnienia, że pogłoski o rzekomej okupacji Tangeru są pozbawione wszlkich podstaw. Pogłoski te są określane jako „sensacyjne i całkowicie kłamliwe". Władze hiszpańskie wyrażają gotowość udzielenia wszelkich ułatwień dziennikarzom, którzy pragnęliby zapoznać się na miejscu z rzeczywistym stanem rzeczy w Marokku hiszpań.

Obecność silnej floty francuskiej w Gibraltarze wyjaśniły zatym częściowo sytuację przynajmniej na tym odcinku.

SPRAWA PRZYMUSOWEJ SŁUŻBY WOJENNEJ W ANGLII.

W angielskiej Izbie Gmin 52 posłów większości rządowej złożyło wniosek domagający się przyjęcia natychmiast zasady przymusowej mobilizacji sił ludzkich, amunicyjnych i finansowych całego narodu. Wniosek ten ma znaczenie raczej demonstracyjne i wątpliwym jest, aby w ogóle doszło nad nim do debaty, ale sam fakt wysunięcia takiego wniosku przez 52 wpływowych posłów większości rządowej jest dowodem wzrastającej świadomości w kołach politycznych o konieczności wprowadzenia pewnych metod przymusowych w gotowości wojennej społeczeństwa brytyjskiego. Rząd oczywiście wniosku tego nie zaakceptuje ponieważ nie chce narazić się na trudności zwłaszcza ze związkami zawodowymi, przeciwstawiającymi się wszelkim zarządzeniom przymusowym w okresie pokojowym.

SPECJALNE MINISTERIUM ZAOPATRZENIA ARMII w ANGLII

Na najbliższym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rozważana ma być sprawa powołania do życia nowego urzędu, zaopatrzonego w specjalne pełnomocnitwa, mające na celu przyspieszenie akcji zaopatrzenia wojska brytyjskiego w sprzęt wojenny i amunicję. W związku z podwojeniem liczby wojsk terytorialnych i postawieniem ich na stopie wojennej, wynika konieczność znacznego rozszerzenia akcji w dziedzinie zaopatrzenia wojennego. W niektórych kołach politycznych domagano się, aby powołano do życia ministerium zaopatrzenia z ministrem, któ ry byłby członkiem gabinetu i uważano, że najbardziej odpowiednim politykiem, który by się na to stanowisko nadawał, byłby Winston Churchill. W kołach rządowych istnieje jednak tendencja, aby nie powoływano do życia nowego ministerium, lecz żeby raczej utworzyć centralny urząd i postawić na jego czele wybitnego urzędnika o wielkich zdolnościach organizacyjnych z przemysłowym doradcą.

Rząd uważa, że tego rodzaju urząd centralny miałby w rzeczywistości jedynie do załatwienia sprawy zaopatrzenia armii lądowej.

Nowe orędzie Roosevelta w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie

Agencja Reutera donosi, iż prezydent Roosevelt zamierza skierować do Rządu japońskiego orędzie, w którym ma wyrazić gotowość zaofiarowania mediacji Stanów Zjednoczonych w sprawie otwarcia konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu.

Francuski olbrzym transatlantycki spłonął w Hawrze

„Paryż" zatonął

Bezcenne dzieła sztuki znajdujące się na okręcie uratowano

Na pokładzie parowca „Paris", stojącego w Hawrze wybuchł we wtorek przed północą pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie zważywszy, iż parowiec ten wiózł na wystawę nowojorską liczne cenne obiekty sztuki, oceniane na sumę 25 milionów franków.

Pożar wybuchł niemal w środku parowca, koło piekarni okrętowej i zaczął się rozszerzać z niezwykłą gwałtownością. Górny pokład został wkrótce całkowicie zniszczony.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której brały udział: statek straży ogniowej i kilka parowców, stacjonowanych w porcie, o godz. 3-ej nad ranem płomienie objęły już cały górny pokład. Trzech strażaków, zaskoczonych przez pożar w głównym salonie statku, z trudem uratowano. 2-ch członków załogi zostało ciężko rannych.

Wiadomość o pożarze statku „Paris" wywołała wielkie wrażenie w Paryżu. „Paris" liczył 34½ tys. ton i był trzecim z kolei wielkim statkiem pasażerskim transatlantyckim po „Normandie" i „Ile de France".

„PARIS" ZATONĄŁ

Według ostatnich wiadomości, parowiec „Paris" zatonął. Wszystkie dzieła sztuki i samoloty, przeznaczone na wystawę nowojorską, zdołano uratować.

To był zamach

Statek „Paris" był podpalony

Agencja Havasa donosi, iż w ciągu ostatnich dwuch dni służba bezpieczeństwa publicznego we Francji uprzedziła kompanię transatlantycką i ministerium marynarki handlowej, iż można oczekiwać zamachu przeciwko parowcowi handlowemu w Havrze. Niezwłocznie po otrzymaniu tego ostrzeżenia zakazano zwiedzania parowców „Normandie" i „Paris", zdwojono służbę bezpieczeństwa w szczególności w stosunku do „Normandie".

Na pokładzie „Paris" pożar wybuchł o godz. 22.30 w piekarni, której drzwi były zamknięte, tak, że trzeba było je wyłamywać.

Parowiec „Paris" zatonął o godz. 9-ej rano. „Compagnie Generale Transatlantique" zawiadamia, iż pasażerowie i dzieła sztuki, które miały odpłynąć na pokładzie „Paris" będą wysłane do Nowego Jorku parowcem „Champlain", który opuści Havre w czwartek o godz. 14-ej.

Na frontach chińskich

Domei donosi o zajęciu przez wojska japońskie znanej miejscowości klimatycznej Kouling, leżącej w górach Luszan. Miejscowości tej i gór broniły od dłuższego czasu siły chińskie i mimo sytuacji bez wyjścia nie chciały się poddać.

W Czechach brak już chleba, bielizny i obuwia

Szarańcza niemiecka

pochłonęła już wszystkie zapasy Czechosłowacji

PAT. donosi z Pragi:

Wielkie zapasy towarowe, jakie dawna Czechosłowacja poczyniła w obliczu krytycznych, wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich prawie zupełnie wyprzedane, dotyczy to głównie środków żywności, materiałów odzieżowych, konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych, znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia, wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swoich domów. W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywnościowych, jak i innych towarów. Mąka, kawa, jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia. Od 1 maja r.b. ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa.

Agent niemiecki

wicepremierem i min. spraw wewn. Słowacji

„Minister" spr. wewn. Słowacji Sidor podał się do dymisji. Należy przypomnieć, że Sidor był prezesem w chwili, poprzedzającej abór regesem słowackiej rady ministrów publiki czechosłowackiej. Wiceprezes rady ministrów Tuka ma objąć funkcje ministra spraw wewnętrznych.

Zjawisko na niebie

Odkrycie nowej jasnej komety

Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centralę astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu jasnej komety, widzialnej gołym okiem. Odkrycie to zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim dnia 18 bm. w godzinach wieczornych.

Kometę zaobserwowano nisko nad północnym horyzontem w pobliżu gwiazdy Gamma Andromedy.

Blaskiem dorównuje ona gwiazdom 2½ wielkości. Posiada warkocz długości około 4 stopni. Kometa przemieszcza się na niebie w kierunku wschodnio - północnym o 4 stopnie na dobę.

Kometę należy zaliczyć do najjaśniejszych zjawisk tego rodzaju w ostatnim 30-leciu.

Fala terroru Arabów

znów wzrosła

Wobec wzmożenia się fali akcji terrorystycznej Arabów, w szczególności w Haifie, w następstwie której 5 osób utraciło życie, 4 odniosły ciężkie rany, wydano bardzo surowe zarządzenia, obejmujące przede wszystkim arabską dzielnicę miasta. Przesłuchano około 8000 mieszkańców miasta, z których 200 zatrzymano. W wioskach Baladeszeiks na północ od Haify dokonano również licznych aresztowań. Akcja, przeprowadzona przez policję i władze wojskowe brytyjskie w rejonie Haify, należy do najpoważniejszych w ciągu ostatnich trzech lat.

Przed 1 Maja

Uchwała Wydziału Wykonawczego

Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce

Obchód dnia 1 Maja r. 1939 odbywać się musi w tym roku pod hasłem Obrony Niepodległości naszego kraju oraz walki o Polskę Ludową.

Świat cały przeżywa dziś boleśnie skutki polityki zaborczej hitlerowskich Niemiec i Włoch faszystowskich.

Hasłem naszym, tak, jak dotychczas, musi być solidarność międzynarodowa w walce z faszyzmem.

Polska musi jeszcze silniej wzmocnić więzy sojuszu i współpracy z krajami demokracji.

Świat Pracy domaga się wpływu bezpośredniego na losy kraju

W dniu 1 Maja przypominamy, jak co roku, o konieczności walk o:

ZDECYDOWANY PROGRAM WALKI Z KRYZYSEM.
POPRAWĘ WARUNKÓW PRACY I PŁACY.
ZASIŁKI DLA WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH.
UTRZYMANIE USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO.

Bronić musimy w Polsce pełnej wolności ruchu zawodowego.

Musimy wypowiedzieć ostrą walkę wszystkim związkom rozbijackim z Z. P. Z. Z. na czele.

W swoich wystąpieniach 1 Majowych Związki Klasowe, stosownie do zwyczajów dotychczasowych, w pochodach i manifestacjach współdziałać będą ZE WSZYSTKIMI BRATNIMI ORGANIZACJAMI SOCJALISTYCZNYMI, z którymi pozostają w braterstwie broni.

W pochodach i manifestacjach wezmą udział, porzucając pracę, wszyscy robotnicy i pracownicy, wyjąwszy te zmiany robotników, KTÓRE DNIA 1 MAJA ZATRUDNIONE SĄ W ZAKŁADACH, PRACUJĄCYCH DLA PAŃSTWA I NA CELE JEGO OBRONY.

NIECH ŻYJE 1 MAJ!
NIECH ŻYJĄ SOCJALIZM I WOLNOŚĆ!

Obronne przygotowania Francji

PARYŻ PAT. Paryskie koła polityczne, jak i prasa francuska wyrażają nastrój oczekiwania. Oczekuje się na zakończenie uroczystości berlińskiej z racji urodzin kanclerza Hitlera i jego zapowiedziane przemówienie.

Mimo tego nastroju wyczekiwania, jaki się uzewnętrznia w kołach politycznych i w prasie paryskiej rząd francuski w dalszym ciągu nie zaniedbuje przygotowań obronnych, które przede wszystkim koncentrują się w tej chwili na Morzu Śródziemnym, jak wynika z dość skąpych informacyj na ten temat, zarządzenia te głównie mają na celu uniemożliwienie jakiejkolwiek akcji ze strony Niemiec, Włoch i ewentualnie nawet Hiszpanii w okolicach Gibraltaru i w Maroku Hiszpańskim.

Prasa francuska donosi, iż w porcie Gilbraltaru znajduje się już 16 okrętów wojennych francuskich, a tylko jeden okręt wojenny angielski. Świadczyłoby to o tym, że francuska flota wojenna zluzowała okręty angielskie w porcie Gilbraltaru, co daje admiralicji angielskiej całkowitą swobodę operacji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Coraz wyraźniej uwidacznia się w ten sposób podział ról między marynarką angielską a francuską na Morzu Śródziemnym.

Koncentracja wojsk hiszpańskich i włoskich w okolicach Gibraltaru nie ustaje, w dalszym ciągu następują wysyłki oddziałów marokańskich z półwyspu hiszpańskiego do strefy hiszpańskiego Maroka.

W związku z tym specjalne zainteresowanie w paryskich kołach politycznych obudziła konferencja ministra Bonneta z nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu. Przedmiotem tej konferencji miały być następujące zagadnienia:

1) sprawa zachowania się Hiszpanii w razie ewentualnego konfliktu na Morzu Śródziemnym i w Europie,

2) sprawa koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i Maroka hiszpańskiego,

3) sprawa uwięzionych w Alicante konsula francuskiego i jego żony oraz deputowanego francuskiego i wreszcie sprawa uchodźców.

O ile chodzi o kwestię koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gilbraltaru i w Maroku hiszpańskim, ambasador Lequerica wyjaśnił, iż chodzi tutaj o stopniową repatriację oddziałów marokańskich, które brały udział w wojnie domowej na obszarze półwyspu, do kraju macierzystego.

O ile chodzi o uwięzienie konsula francuskiego i deputowanego w Alicante, ambasador Lequerica udzielić miał również odpowiedzi uspakajającej. Jedynie sprawa uchodźców hiszpańskich we Francji nie znalazła w dalszym ciągu rozwiązania.

Jak słychać, rząd hiszpański wiąże tę kwestię ściśle z kwestią zwrotu przez rząd francuski rządowi hiszpańskiemu materiału wojenego, jaki uchodzące armie republikańskie złożyły na obszarze Francji.

NOWE DEKRETY

PARYŻ (PAT.) — Dziś ukażą się w „Journal Officiel" 2 dekrety gospodarcze, które minister przemysłu i handlu przedłożył do podpisu prezydentowi Lebrun.

Pierwszy z tych dekretów, oparty na ustawie o organizacji narodu w czasie wojny, ma na celu ułatwienie tworzenia centrali zakupów przez uproszczenie formalności prawno-administracyjnych i podatkowych, drugi dekret rozszerza zakres działalności zarejestrowanych centrali zakupów. Dotychczas w skład tego rodzaju centrali mogli wchodzić przedstawiciele tej samej gałęzi przemysłu, nowy zaś dekret przewiduje skupienie w łonie jednej organizacji rozmaitych grup przemysłowych, pod warunkiem, iż celem jej będzie popieranie rozwoju eksportu francuskiego w określonym kraju.

Stany Zjednoczone przygotowują się na wypadek wojny

WASZYNGTON (P. A. T.). — Prezydent Roosevelt zwołał konferencję ministrów i ekspertów finansowych i gospodarczych na której omawiane były zarządzenia, jakie musiały by być wydane w wypadku rozpoczęcia kroków wojennych. W konferencji brał udział sekretarz skarbu Morgenthau, sekretarz rolnictwa Wallace, prezes Federal Reserve Board Eccles, prezes „Reconstruction Finance Corp." Jesse Jones, członek Security And Exchange Commission Jerome Frank i podsekretarz skarbu John W. Hanes. W toku obrad ustalono, że wprowadzona zostanie kontrola giełd amerykańskich, mająca na celu regulowanie ruchu cen i hamowanie zbyt gwałtownych skoków, a gdyby wahania były nadmierne i zagrażały gospodarce St. Zjedn., giełdy miałyby ulec zamknięciu.

Nowy Rząd Belgii

BRUKSELA, (P. A. T.). Wobec tego, że kongres belgijskich socjalistów wypowiedział się przeciwko udziałowi stronnictwa w Rządzie. Pierlot utworzył gabinet, w którego skład wchodzi 6 katolików. 4 liberałów i 3 ministrów z poza parlamentu. Skład Rządu jest następujący: premier i min. spr. zagr. — Pierlot (katolik), sprawiedliwość — Janson (liberał), gospodarstwo — Sap (katolik), komunikacja — Marck (katolik), kolonie — de Vlexmaq Wer (katolik), rolnictwo — hr. d'Aspremont - Lynden (katolik), praca — Delfosse (katolik), sprawy wewnętrzne — Deveze (liberał), roboty publiczne — Van Der Portean (liberał), zdrowie publiczne — Jaspar (liberał), oświata publiczna — Duesberg, finanse — Gutt, obrona narodowa — gen. Denis.

Ostatni trzej nie są członkami parlamentu.

Nowy Rząd złożył popołudniu przysięgę.

BRUKSELA, 18.4 (PAT). Premier Pierlot powierzył tekę robót publicznych i opieki społecznej chrześcijańsko - demokratycznemu posłowi Delfosse.

O PEŁNOMOCNICTWA.

BRUKSELA (P. A. T.). Premier Pierlot na posiedzeniu prawego skrzydła Izby Deputowanych zapowiedział, że zwróci się do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw specjalnych.

Zaprzeczenie kłamstwom hitlerowskim

WASZYNGTON (P. A. T.). — Departament stanu dementuje głosy prasy niemieckiej, twierdzące, jakoby Rządy brytyjski, francuski i sowiecki zawiadomione zostały o orędziu Roosevelta przed Berlinem i Rzymem. Departament stanu stwierdza, że telegramy dla kanclerza Hitlera i Mussoliniego wysłane zostały w piątek, o godz. 9.35 (czasu miejscowego). Podczas gdy kopie przeznaczone dla ambasadorów St. Zjednoczonych w Paryżu i Londynie wysłane zostały w dwie godziny później. Departament stanu udzielił ambasadorowi St. Zjedn. w Paryżu dopiero w sobotę rano instrukcji przekazania orędzia innym ambasadom i poselstwom w całej Europie, w tym również Moskwie.

Przygotowania Anglii wobec niebezpieczeństwa wojny

LONDYN PAT. Premier Chamberlain zapytany w Izbie Gmin czy może oznajmić o wydaniu zarządzeń mających na celu wypełnienie nowych zobowiązań wojskowych, oświadczył, iż poza szeregiem zarządzeń, które nie mogą być ujawnione w Izbie, uczyniono konieczne kroki w celu przyśpieszenia i rozszerzenia podstaw produkcji, aby zwiększyć potencjał wojenny. Było to konieczne wobec zwiększonego zapotrzebowania w stosunku do zasobów brytyjskich, wynikającego z ostatnich wydarzeń.

Odpowiadając na zapytanie czy przewidywane są rozmowy z krajami, wobec których powzięto zobowiązania natury wojskowej — Chamberlain odpowiedział, że rząd będzie utrzymywał wszystkie konieczne kontakty zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i we wszystkich innych z zainteresowanymi krajami.

Koncentracja wojsk marokańskich

RABAT. (PAT.). Havas donosi, iż według wiadomości z Tangeru i sąsiadującej z nim strefy, z Hiszpanii przez Tetuan, Ceutę i Larache napływają wojska marokańskie. Dotychczas nie wiadomo, czy oddziały te zostaną zdemobilizowane.

Rozszerzenie kanału Panamskiego

WASZYNGTON. (PAT.). Komisja marynarki handlowej Izby reprezentantów uchwaliła ustawę, przewidującą otwarcie kredytów w wysokości 771 milionów dolarów na rozszerzenie kanału Panamskiego. Kredyt początkowy na rok, rozpoczynający się 1 lipca 1939 r., został ustalony na 15 milionów dolarów.

Ustawa antyżydowska na Węgrzech

BUDAPESZT (P. A. T.). Izba wyższa przyjęła w drugim czytaniu ustawę antyżydowską, wprowadzając nieznaczne zmiany na wniosek opozycji.

Zastrzelenie dwuch żołnierzy węgierskich na granicy słowackiej

BRATYSŁAWA (PAT.). W sobotę wieczorem dwuch żołnierzy węgierskich przekroczyło granicę wschodnią Słowacji pod Ubrez. Żołnierze ci nie zatrzymali się na wezwanie straży granicznej słowackiej i zostali ostrzelani. Obaj odnieśli rany i zmarli w szpitalu w Michałowcach. Pochowano ich z należnymi honorami wojskowymi.

Uznanie Anglii dla inicjatywy Roosevelta

Układ brytyjsko-turecki

LONDYN (PAT.). Szef opozycji poseł Atilee zainterpelował w Izbie Gmin premiera Chamberlaina na temat sytuacji międzynarodowej. Premier, zaznaczając, że nie jest w stanie złożyć żadnej specjalnej deklaracji, oświadczył jedynie, że Rząd brytyjski prowadzi ścisłe konsultacje z innymi zainteresowanymi Rządami, a w ich liczbie również z Rządem sowieckim. Premier podkreślił, że w chwili obecnej nie może nic dorzucić do enuncjacji, złożonej przez niego w imieniu Rządu w toku debaty dn. 13 kwietnia, pragnąłby jednak skorzystać z tej okazji, aby poinformować Izbę o wielkim zadowoleniu, z jakim Rząd Jego Królewskiej Mości powitał inicjatywę prezydenta Roosevelta.

Do powyższych słów premiera dorzucić należy, że podobno rokowania brytyjsko - tureckie zostały prawie już ukończone, a rezultat tych rozmów jest najzupełniej pozytywny. Rząd turecki ze względu na charakter wyniku tych rokowań, które doprowadziły do pewnych określonych porozumień strategiczno - morskich, nie życzy sobie ich ujawnienia i dlatego rezultaty rozmów brytyjsko - tureckich dotyczące przede wszystkim Dardanelli, nie będą przez W. Brytanię ogłaszane.

Dymisja słowackiego min. Sidora

BRATYSŁAWA (PAT.). Minister spraw wewnętrznych Sidor podał się do dymisji .Sidor mianowany został prezesem słowackiej rady ministrów w okresie kryzysu, który spowodował likwidację Republiki Czesko - Słowackiej. Wicepremier Tuka spełnia czasowo funkcje ministra spraw wewnętrznych.

Sprawa Gdańska w Angielskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAT). — Sprawa Gdańska poruszona była w interpelacji w Izbie Gmin. Poseł liberalny Mander zainterpelował Rząd, domagając się udzielenia zapewnień, że jakakolwiek zmiana statutu zostanie przedłożona radzie Ligi Narodów do aprobaty i że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina. W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje: „Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec związku Ligi z Wolnym Miastem rozważana przez Radę Ligi Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w Izbie Gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań Rządu Jego Królewskiej Mości pod tym względem. Poseł Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko - brytyjskiego. Wiceminister Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.

Na Politechnice gdańskiej

PAT. donosi: W wyniku obrad komisji polsko - gdańskiej powołanej do likwidacji zajść na politechnice gdańskiej ustalono, że na uczelni tej zostaną przywrócone normalne stosunki oraz, że z powodu tych zajść studenci polscy nie poniosą żadnego uszczerbku na studiach. Początek semestru letniego wyznaczony pierwotnie na dzień 17 kwietnia, przełożono na dzień 24 kwietnia 1939 r.

Flota niemiecka jedzie na wody hiszpańskie

BERLIN (P. A. T.). We wtorek niemieckie porty wojenne Wilhelmshafen i Kilonię opuściły poszczególne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Po połączeniu się na Morzu Północnym eskadra niemiecka w sile 2 krążowników, 2 dywizjonów torpedowców i 3 dywizjonów łodzi podwodnych udać się ma na wody hiszpańskie.

Okręty niemieckie w czasie podróży odwiedzą w czasie od 27-go kwietnia do 1 maja południową Hiszpanię — Kadyks, Algeciras i Malagę, w Maroko hiszpańskim Ceutę a następnie Tanger. W czasie od 6 do 10 maja flota niemiecka zawijać będzie do północno hiszpańskich portów — El Ferrol, do zatoki Arosa, Pontevedra i Vigo. Okręty niemieckie odwiedzą również i Lizbonę.

Od kanclerza do... Ankary

BERLIN (P. A. T.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy na wniosek ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa mianował ambasadora do szczególnych zleceń Franza von Papena ambasadorem Rzeszy w Ankarze.

Kanclerz przyjął w dniu wczorajszym ambasadora von Papena na pożegnalnej audiencji.

Szczyt cynizmu

Rocznica urodzin Hitlera - świętem narodowym Czech

PRAGA. (P. A. T.). W myśl wydanego przez władze protektoratu rozporządzenia, dzień 20 b. m. jako rocznica urodzin kanclerza Hitlera, został ogłoszony dniem święta narodowego.

Dnia 19 b. m. czeski teatr narodowy w Pradze daje uroczyste przedstawienie opery Wagnera „Lohengrin".

Anglia a niepodległość Holandii, Szwajcarii i Danii

LONDYN (PAT.). Na zapytanie, czy Wielka Brytania powzięła zobowiązanie udzielenia pomocy Holandii, Szwajcarii i Danii, w razie gdyby te kraje zostały zaatakowane, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż Rząd brytyjski nie ma żadnych specjalnych zobowiązań wobec tych krajów, ale uważa za zbyteczne wskazywanie na znaczenie, jakie Rząd brytyjski przywiązuje do zachowania ich niepodległości.

Gen. lotnictwa włoskiego w Berlinie

BERLIN. (PAT.). Generał lotnictwa włoskiego, Pellegrini, wylądował na lotnisku w Berlinie, gdzie powitał go podsekretarz stanu, gen. Milch, oraz przedstawiciele Rządu i władz wojskowych.

W Palestynie

LONDYN. (PAT.). Minister kolonii Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż uczyniono duże postępy w kierunku przywrócenia pokoju w Palestynie. Przyczyniła się do tego energiczna akcja wojska i policji. Większe uzbrojone grupy arabskie zostały rozproszone. W ręce władz dostały się wielkie ilości broni i amunicji.

Hacha znów jedzie do Berlina

PRAGA, (P. A. T.). Prezydent Hacha przyjął w przeddzień swego wyjazdu do Berlina, protektora Czech i Moraw von Neuratha oraz dowódcę wojskowej grupy nr. 4 gen. Schwedlera na audiencji. W odniesieniu do Neuratha komunikat urzędowy mówi, że Neurath „złożył prezydentowi Hacha wizytę", podczas gdy w odniesieniu do gen. Schwedlera mówi się o „przyjęciu".

Przyjaźń węgiersko-niemiecka

BUDAPESZT (P. A. T.). Wyjechała do Berlina na uroczystości urodzin kanclerza Hitlera delegacja węgierska w następującym składzie: b. premier, przewodniczący izby posłów Daranyi, b. premier Imredy. minister rolnictwa Michał Teleky, minister handlu Kunder, posłowie do parlamentu Vay i Mecser.

Tym samym pociągiem odjechał do Berlina generalny adiutant regenta Horthy'ego gen. Ludwik Keresztes - Fischer w towarzystwie pułkownika sztabu generalnego Andorka, którzy wręczą kanclerzowi podarek od regenta Horthy'ego.

Estoński szef sztabu w Warszawie

We wtorek tj. w pierwszym dniu pobytu w Warszawie gen. Laidoner złożył wizyty oficjalne u generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych, ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu głównego.

Około godz. 13 gen Laidoner złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Póniej gen. Laidoner przyjęty został na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza.

I znowu rzeczy niedopuszczalne

Bez żadnego uczucia przyjemności powracam do przykrej sprawy metod, stosowanych przez niektóre czynniki celem

„jednoczenia“ narodu

w dzisiejszej niełatwej sytuacji ogólnej.

W *Radomsku* odbędą się w d. 23 kwietnia wybory do Rady Miejskiej. Powołano tam do życia „Komitet Wyborczy“ pod nazwą nieco dziwaczną:

„NARODOWA LISTA MIESZCZAŃSKA chrześcijańskiego Zjednoczenia organizacyj: kobiet, zawodowych, rzemieślniczych, gospodarczych, społecznych i federacji polskich związków obrońców Ojczyzny“.

Ten *dziwotwór językowy* ogłosił manifest. Przytaczam kilka ustępów z tego „manifestu“; przepraszam zarazem naszych czytelników za to, że wypada mi cytować dosłownie aforyzmy, urągające wszelkim przepisom stylistyki polskiej (podkreślenia moje):

„Zamierzeniem Komitetu Wyborczego było utworzenie jednej polskiej chrześcijańskiej listy — grupującej wszystkich Polaków chrześcijan o poglądach narodowych, a nie klasowych, lub skrajnie i wyłącznie politycznych“.

Po tym... „inteligentnym“ wstępie (co to są: *„poglądy skrajne i wyłącznie polityczne“?)* „Komitet“ powiadamia uprzejmie:

„W tym celu Komitet odbył szereg rozmów i pertraktował ze wszystkimi związkami, stowarzyszeniami i organizacjami zawodowymi, społecznymi i politycznymi *poza P. P. S.*“.

I komunikuje kategorycznie (uwagi nawiasowe moje):

„Zarówno (?!) uważamy, że Rada Miejska nie może być terenem zwalczających się obozów i grup politycznych...“

Jako że:

„Łódź, Warszawa i Kraków są wymowną i odstraszającą przestrogą. Mijają miesiące, a *partyjne* Rady Miejskie nie mogą nawet wybrać zarządów miejskich“.

Ta *„prawdomówna“* informacja (Zarząd m. Łodzi funkcjonuje od szeregu tygodni z tow. J. Kwapińskim na czele, a wybory Zarządów miejskich w Warszawie i w Krakowie zostały uniemożliwione właśnie przez tamecznych przyjaciół politycznych autorów „manifestu“ w Radomsku) uderza, oczywiście, swoim... „prawdomównym“ tupetem. Aliści — skarży się gorzko Komitet:

„Niestety, wyciągnięta przez nas bratnia dłoń została odepchnięta... Odpowiedzialność za to spada wyłącznie na Stronnictwo Narodowe...“

Nie wiem, co zaszło między „Komitetem“ a Stronnictwem Narodowym. Mam natomiast przed sobą podpisy, złożone pod owym „sympatycznym“ manifestem przez różne zrzeszenia i organizacje.

***

Interesuje mnie część tylko tych podpisów.

Mamy więc obok podpisu „Ozonu“ miejscowego:

1) *Ligę Obrony Powietrznej Państwa* (L. O. P. P.);

2 *Ligę Morską i Kolonialną;*

3) *Polski Czerwony Krzyż;*

4) *Związek Harcerstwa Polskiego.*

Te cztery podpisy uderzyły mnie specjalnie.

Nie przychodziło mi — przyznaję — do głowy, że harcerze polscy, nie posiadający w myśl ustaw państwowych czynnego prawa wyborczego, *jako że są małoletni,* uczestniczą w Radomsku w kampanii wyborczej do Rady Miejskiej, „pertraktują“ ze stronnictwami politycznymi *„poza P. P S.“,* wyciągają „bratnią dłoń“ do Stronnictwa Narodowego. Nie przychodziło mi też — wyznaję — do głowy, że L. O. P. P., Liga Morska i Kolonialna oraz Polski Czerwony Krzyż, — instytucje, które apelują bezustannie do ofiarności

całego społeczeństwa

ukażą się nam raptem w roli uczestników Komitetu Wyborczego o zabarwieniu

wyraźnie politycznym,

i w roli podpisujących „manifest“ takiego oto typu.

***

I— doprawdy — czas skończyć z tymi niezdrowymi i przykrymi dla nas wszystkich sytuacjami. Jeżeli L. O. P. P., Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego pragną pozostać nadal

instytucjami społecznymi o charakterze ogólno-polskim, — to muszą zrezygnować jawnie, jasno i wyraźnie z *wtrącania się do polityki* w formie — dodajmy! — nieprzyzwoitej i niekulturalnej. Chcemy liczyć, że nastąpi jakieś *wyjaśnienie miarodajne* ze strony kierownictwa instytucyj wymienionych.

Są pod tym „manifestem“ radomskowskim inne jeszcze niespodziewane podpisy. Naprzykład... *„Rodzina Policyjna“,*

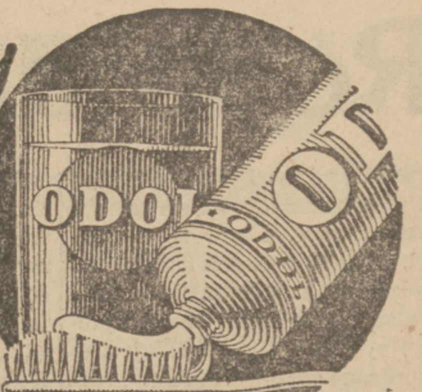
Co tu ma do rzeczy „Rodzina Policyjna“? Skąd i ona się zabiera do kampanii wyborczych? Niechże przypomni sobie własny statut...

Był też podpis miejscowego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. *Okazał się nieporozumieniem...*

***

Swiat Pracy Radomska odpowie na te manewry w dn. 23 kwietnia, *w dniu głosowania.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI



W drugą rocznicę zgonu

Kazimierza Kaczanowskiego

Gdy świt wiosennego poranku rozjaśnił ziemię, nad Nim śmierć roztoczyła mroki nocy.

Wschodzący dzień zastał Go przy pracy i śmierć dosłownie wytrąciła Mu pióro z ręki.

Padł jak żołnierz na posterunku w boju o Sprawę, którą od najwcześniejszej młodości ukochał i której do ostatniego tchnienia pozostał wierny.

„Nic dla siebie, wszystko dla innych, wszystko dla Sprawy“ — z tym zawołaniem szedł przez życie, ofiarny i bezkompromisowy, jak kryształ czysty, jak stal nieugięty.

Dla siebie niczego nie pragnął: ni stanowisk, ni odznaczeń, ni nagród. Szczery uścisk ręki przyjaciela, kolegi, towarzysza i dwa słowa: dobrzeście powiedzieli albo dobrzeście napisali lub dobrzeście uczynili — było dla Niego najlepszą nagrodą i najwyższym uznaniem.

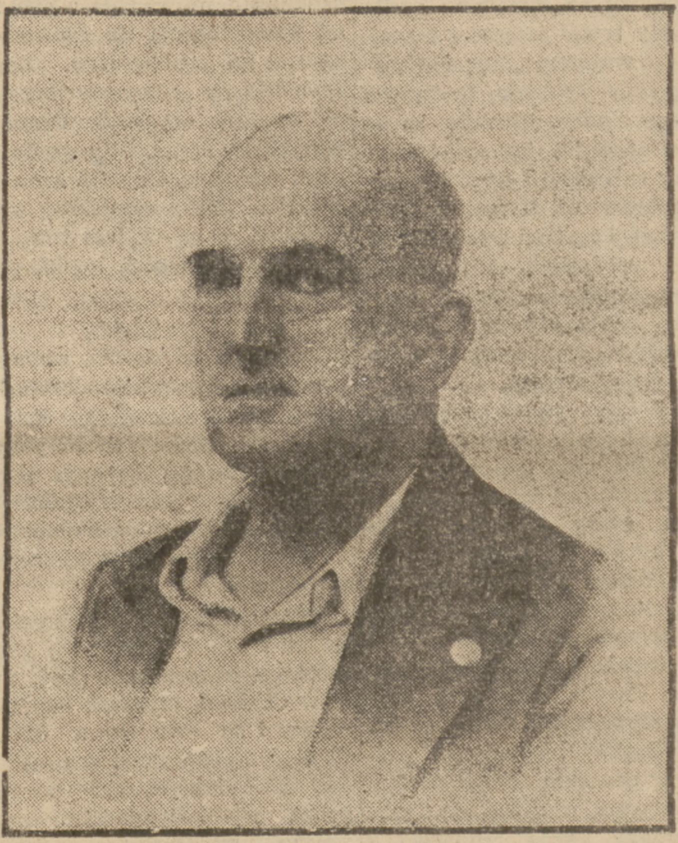
A wszystko, co czynił, zwykł dobrze czynić, bowiem w każdą pracę wkładał i głębokie przemyślenie i żar płomiennego serca.

Nieutrudzony w pracy spalił się bez reszty jak ofiara całopalna na ołtarzu Sprawy, w wiernej służbie dla klasy robotniczej.

Dziś, w drugą rocznicę zgonu, trzeba Mu po raz pierwszy powiedzieć:

— Źleście uczynili, towarzyszu Kazimierzu! Za wcześnie zeszliście z posterunku!

b.



Przegląd prasy

SZANTAŻ NIEMIECKI.

Dwa pisma katolickie, a więc nie podejrzane o sympatie komunistyczne, a nawet lewicowe, zajmują się sprawą stosunku państw, zagrożonych przez Niemcy do Rosji Sowieckiej. Oba pisma potępiają komunizm, jako ideologię i praktykę, potępiają też totalistyczny system rządzenia w Sowietach. Jednocześnie jednak wskazują na szantaż polityczny, jaki uprawia „Trzecia“ Rzesza pod pozorem walki z komunizmem i kominternem.

Więc przede wszystkim „Polonia“, omawiając wiadomość o dochodzącym do skutku rumuńsko-sowieckim sojuszu wojskowym, stwierdza, że nie wywołuje on nigdzie oburzenia i wyraża przekonanie, że w ten sposób

odpada ostatni ćwiek, pracowicie wbijany w polskie mózgi przez przyjaciół Hitlera, ten mianowicie, że nikomu nie wolno współpracować z Rosją z wyjątkiem... państw totalnych.

I dalej „Polonia“ pisze:

Abisynię zawojował Mussolini dzięki dostawcom ropy naftowej z Rosji, a niemiecki przemysł wojenny stale korzysta wydatnie z rosyjskich surowców. Ale gdy kto inny próbował zwiększyć swe obroty handlowe z Rosją, to prasa hitlerowska dopatrywała się w tym popierania polityki rosyjskiej.

Organ śląskiej chrześcijańskiej demokracji w następujący sposób usprawiedliwia porozumienie rumuńsko - sowieckie; mimo to, że między Rumunią i Rosją istnieją ostre przeciwieństwa ideowe:

Ale wspólne niebezpieczeństwo nieraz góruje nad różnicami ideowymi. Świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Węgier, Niemiec, a może i Bułgarii, zmusza Rumunię do tego, by zawczasu rozglądnęła się za nowymi rynkami zbytu i zakupu. Jest rzeczą ryzykowną — odnosi się to nie tylko do Rumunii — wiązać się zbyt ściśle z jednym tylko państwem, handel swój kierować głównie przez jeden port, a nie dbać o inne rynki, choćby trudniejsze. Gdyby nawet nie doszło do żadnych powikłań polityczno - wojskowych, to już same tylko gospodarcze represje Niemiec mogą kiedyś narazić gospodarstwo rumuńskie na wstrząs bardzo silny.

I wreszcie ostatni argument „Polonii“:

„Podczas wojny dostawy sprzętu wojennego są wielką, bardzo cenną pomocą. Berlin chciałby odstraszyć sąsiadów Rosji od korzystania z takiej pomocy, a tym bardziej od zawierania z nią sojuszów. W tym celu wmawia się w łatwowierne narody, że pomoc Rosji grozi utratą niepodległości. Tu znów trzeba napiętnować obłudną, fałszywą grę. Gdy pułki niemieckie kwaterują na Słowaczyźnie, to wtedy wszystko jest w porządku, kraj jest zupełnie niepodległy, nic a nic mu nie zagraża. Ale gdy Rumunia namyśla się, czy nie zapewnić sobie dostaw armat i czołgów z Rosji oraz czy nie zezwolić na przejazdy i przeloty żołnierzy rosyjskich, to wtedy jej berlińscy „przyjaciele“ wróżą jej niechybną katastrofę“.

Drugie pismo katolickie „Głos Narodu“, przypomina na podstawie głosów prasy polskiej i zagranicznej, oraz komunikatów P. A. T. jakie to „sugestie“ wysunął Hitler pod adresem Polski:

„zmiana „statutu suwerenności“ Gdańska, pozwolenie Polski na budowę niemieckiej autostrady przez Pomorze do Prus Wschodnich, przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego i — jak donosi „IKC“ z 17.IV — zwrot „małego terytorium zaludnionego wyłącznie (!) przez Niemców“.

„Głos Narodu“ z uznaniem podnosi, że Polska „z miejsca odpaliła“ „sugestie“ hitlerowskie i wykazuje bezzasadność pretensji „Trzeciej“ Rzeszy, a na temat paktu antykominternowskiego pisze:

„Przecież nawet przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego jest niemożliwe... Pakt nazywa się „antykominternowski“, a w gruncie rzeczy jest narzędziem niemiecko - włoskiego imperializmu, osłoniętym w hasła walki z Kominternem. Z Kominternem Berlin „walczy“ w ten sposób, że niszczy religię, a jego sukcesy w tej dziedzinie są mile witane — jak to parę razy stwierdziliśmy, przytaczając prasę moskiewską — przez czynniki komunistyczne. Bez paktu antykominternowskiego Polska zwalczyła u siebie niebezpieczeństwo komunizmu dzięki religijności i patriotyzmowi“.

S-EK.



Na oświatę robotniczą TUR.

Zbiórka 1 maja

W święto robotnicze 1-go Maja odbędzie się w całym kraju publiczna zbiórka na rzecz oświaty robotniczej Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

We wszystkich ośrodkach robotniczych powstają komitety zbiórki z ramienia Zarządu głównego T. U. R. Wysyłane są już odpisy zezwolenia Min. Sp. Wewn. na zbiórkę i znaczki zbiórkowe.

Twórzcie wszędzie komitety zbiórki, organizujcie zbiórkę 1-majową, z której finanse obracane są na: ROBOTNICZE KURSY,

ODCZYTY,
ŚWIETLICE,
ORKIESTRY,
CHÓRY,
TEATR ROBOTNICZY,
ORGANIZOWANIE OBOZÓW DLA DZIECI ROBOTNICZYCH,
CAŁOŚĆ PRAC OŚWIATOWO-KULTURALNYCH POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ!

SEKRETARIAT GEN.
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
T. U. R.

Warszawa ,ul. Cz. Krzyża 20

Z posiedzenia Wydziału Wokonawczego

Kom. Centr. Związków Zawodowych w Polsce

19 b. m. odbyło się posiedzenie W. W. KCZZ. Między innymi omawiana była sprawa postępów w dziedzinie subskrybcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Twierdzenie p. gen. Berbeckiego, generalnego komisarza pożyczki, że wśród warstw posiadających jest wiele ośrodków i osób uchylających się od całkowitego spełnienia swoich obowiązków obywatelskich — odpowiada całkowitej prawdzie.

Zwrócono uwagę na to, że najrozmaitszym ludziom przychodzą do głowy obecnie pomysły, zmierzające do przerzucenia ciężarów obrony na jedną tylko stronę—na Świat Pracy. Roją się niektórym „specjalne“ świadczenia, innym—przedłużenie czasu prasy i t. d.

W. W. KCZZ postanowił zwrócić uwagę organizacyj robotniczych i całej opinii publicznej na nieodzowną konieczność wywarcia nacisku, by obowiązki obywatelskie ponosili wszyscy, bez żadnych przywilejów i wyjątków.

Pokwitowanie

NA INSTYTUT RADOWY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Dr. Bronisławy Dłuskiej — składają Stanisława i Michał Sokołowscy zł. 10.

Numer 1-szo Majowy „MŁODZI IDĄ“

już w przygotowaniu

16 stron druku

Przypominamy: zamówienia przyjmuje Administracja do dnia 22 kwietnia r. b.

Rozwiane złudzenia

Przez trzydzieści trzy miesiące wojny hiszpańskiej wmawiano w nas uporczywie, a wbrew oczywistości, że najazd dwóch obcych imperializmów na Hiszpanię jest świętą walką w obronie chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej, które zagrożone zostały rzekomo przez „bolszewicki" radykalizm legalnego Rządu republiki. „Narodowego" rebelianta, przywołującego na pomoc obce armie, pasowano szumnie na obrońcę najwyższych dóbr ludzkości i posiadacza cnót najwspanialszych; bohaterski opór hiszpańskiego ludu, z bezprzykładną ofiarnością broniącego wolności i niepodległości swego kraju, okrzyczano ze wzgardą jako „imprezę bolszewicką". Franco stał się beniaminkiem nie tylko londyńskiej City, ale i całej — bez wyjątku — międzynarodówki faszystowskiej; przeciw Republice wymyślono system „nieinterwencji", który był wyzuciem tejże Republiki z przysługujących jej praw międzynarodowych. Popierany przez możnych tego świata spisek przeciw narodowi hiszpańskiemu przyniósł po trzydziestu trzech miesiącach „zwycięstwo" rebelii; wspólne dzieło Ovry i Gestapo, Juana Marcha i koncernów przemysłowych doprowadzone zostało do końca, kosztem paru milionów ofiar ludzkich, kosztem tysięcy leżących w gruzach osad, miast i miasteczek.

Republika Hiszpańska padła — jeśli się tak wyrazić można — o kilka tygodni za wcześnie; padła wtedy, gdy trwał jeszcze i świecił fałszywym walorem „monachijski" styl polityków Zachodu, żywiących podówczas złudne nadzieje co do możności wbijania jakichś klinów pomiędzy solidarne i zgodne decyzje partnerów osi. Z tych to właśnie złudzeń i nadziei powstały takie fakty polityczne, jak pośpieszne uznanie Rządu „narodowego" generała, udzielenie mu obietnic pożyczkowych, komplementy i dusery pod jego adresem.

Ale szybko runął cały ten gmach, zbudowany z kłamstwa, fałszu i obłudy. Marzec roku 1939 stał się trzeźwiącą kąpielą dla tego świata, który — mimo wszelkie grzechy i błędy przeszłości — za żadną cenę i pod żadnym warunkiem nie godzi się iść w niewolę faszystowskiego bestialstwa i barbarzyństwa. I oto dzisiaj ta sama prasa Paryża i Londynu, która zachłystywała się entuzjazmem dla „zwycięskich" wyczynów „narodowego" generała, bije w wielkie dzwony alarmu, niepokoi się i sarka, dostrzega naraz trudności i niebezpieczeństwa, których jeszcze kilka tygodni temu widzieć nie chciała.

Bo jakże mogłoby być inaczej?... Hiszpański wasal rzymsko-berlińskiej „osi" pokazał bez żenady kim jest i komu służy. Na fakt wysłania ambasadorów Zachodu do rebelianckiej stolicy odpowiedział.. przystąpieniem oficjalnym i demonstracyjnym do wojennego bloku państw faszystowskich. Na żądanie wycofania wojsk obcych z Hiszpanii odpowiedział główny protektor „narodowego" generała wysłaniem nowych oddziałów włoskich i nowych transportów sprzętu wojskowego do portów hiszpańskich. Dziwnym zbiegiem okoliczności te „narodowe" wojska koncentrują się wokół angielskiego Gibraltaru, co nie wymaga komentarzy i omówień. Prasa p. Franco wystąpiła już z pretensjami terytorialnymi (!) pod adresem Francji, co niewątpliwie stanowi przygrywkę do ewentualnej akcji wojskowej w Pirenejach. W chwili obecnej, ostatnią kropkę nad i stanowi demonstracyjna wyprawa floty hitlerowskiej na wody hiszpańskie, co wywołało w Paryżu i Londynie tak wielki... entuzjazm, że zarządzono niezwłocznie koncentrację okrętów brytyjskich i francuskich w Gibraltarze i załogę tej twierdzy postawiono w pełnym pogotowiu bojowym.

Nie ma jeszcze trzech miesięcy od daty zajęcia Barcelony przez wojska włosko - niemiecko - marokańskie. Jak na tak krótki okres czasu, oblicze „narodowej" Hiszpanii wyjaśniło się chyba wystarczająco... „Państw dynamicznych nie nasyci ani nie zadowoli zwycięstwo nad Hiszpanią republikańską — pisał tow. Juliusz Deutsch w połowie lutego b. r. („Światło" Nr. 3). Nie mogą sobie najzwyczajniej na to pozwolić... Wspólnym wysiłkiem sprowokują wojnę europejską. Nigdy jeszcze niebezpieczeństwo wojny nie było tak wielkie, jak dziś, gdy krótkowzroczność polityczna roi o stworzeniu rękojmi pokoju drogą rzucenia faszyzmowi na pożarcie tego czy innego ochłapu. Kapitulacja w Monachium doprowadziła z nieuchronną koniecznością do rzucenia Hiszpanii na pastwę losu. Zagłada republiki na półwyspie iberyjskim — oznacza otoczenie Francji ze wszystkich stron. Od tego do zbrojnego ataku na Francję krok tylko jeden"... Któż ośmieliłby się powiedzieć, że wywodom tow. Deutscha brak ścisłości, logiki, przenikliwości?...

***

Rozwiane złudzenia, strzaskane nadzieje, uczucia zawodu i żalu — wszystko to obserwować dziś możemy nie tylko w świecie politycznym Zachodniej Europy. Kto się chce łudzić zbyt... wygodnie, ten bardzo szybko spada z obłoków na ziemię twardej i nieprzyjaznej rzeczywistości.

W styczniu b. r., w okresie pięknych marzeń o wspólnej granicy polsko - węgierskiej, prof. Stanisław Grabski, człowiek bardzo poważny i za swe słowa odpowiedzialny, opublikował w prasie głośne oświadczenie, przestrzegające przed wyolbrzymianiem sprawy polsko - węgierskiego sąsiedztwa. W oświadczeniu tym prof. Grabski podkreślił m. in., że od rk. 1866 Węgry prowadziły zawsze swą politykę w oparciu o Niemcy, że i nadal nie uczynią niczego przeciw Niemcom, i że trzeba przestać się łudzić ,jakoby wspólna granica polsko - węgierska stworzyła z Węgier zaporę przeciw ekspansji niemieckiej na Wschód.

Wbrew tym ostrzeżeniom było dużo takich, którzy się łudzili, dając swym złudzeniom wyraz gwałtowny i hałaśliwy. I cóż? Minęło zaledwie parę tygodni od chwili zajęcia Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie. A niemal bezpośrednio po tym, musimy zarejestrować takie fakty, jak ostateczne przystąpienie Węgier do bloku Berlin — Rzym — Tokio w drodze t. zw. paktu antykominternowskiego ,oraz wystąpienie Węgier z Ligi Narodów, dokonane pod widomym dyktandem. Jeśli dodamy do tego manifestacyjną pielgrzymkę licznej delegacji węgierskiej (dwóch b. premierów, trzech ministrów, kilku posłów z partii rządowej) na obchód urodzin p. Adolfa Hitlera oraz... antypolski ton wystąpień pewnej części prasy węgierskiej po podpisaniu umowy polsko - brytyjskiej, otrzymamy w sumie komplet zjawisk i wydarzeń, nie pozostawiających miejsca na wątpliwości, dokąd zmierza i czyim interesom służy obecna polityka węgierska.

Ludzie trzeźwi i przewidujący, do których właśnie i prof. Grabskiego zaliczamy, nie mieli zresztą tych wątpliwości i dawniej. Wszystko wskazuje na to, że w systemie zaborczej „osi" Węgrom wyznaczono na południo - wschodzie Europy rolę, podobną do tej, jaką „narodowy" gen. Franco odegrać ma na Zachodzie. Dobry reżyser musi dbać o właściwy podział ról i pilnować, aby każdy z grających w odpowiednim czasie wystąpił na scenę. Reżyseria berlińsko - rzymska znana jest ze swej... pomysłowości — to też miejmy to na uwadze i nie dowierzajmy wątpliwym „sentymentom".

Bd.

Hitler contra Bismark

Zaustriaczenie Niemiec

Od roku 1866 po raz pierwszy zdarzyło się w roku 1938, że pruscy żołnierze jako zwycięzcy wkroczyli na austriacką ziemię. Ale sens polityczny tkwiący w tych dwuch jednakowych zjawiskach wojskowych, jest zgoła odmienny. W roku 1866 Prusacy wkroczyli do Austrii po to, by ją wyrzucić z Niemiec. Teraz wkroczyli do Austrii po to, by ją z powrotem wcielić do Niemiec.

Bismark walczył z „militarnymi półbogami", którzy uważali, że skoro się zwyciężyło, to należy anektować. Tego właśnie Bismark nie chciał. Pragnął on stworzyć niemiecką Rzeszę pod hegemonią Prus i dlatego stary spór pomiędzy Berlinem a Wiedniem o to przewodnictwo musiał być rozstrzygnięty i Austria musiała zostać wyparta ze Związku niemieckiego. W walce z Wilhelmem I i generałami Bismark postawił na swoim. Austro-Węgry nie utraciły nic ze swego terytorium i pozostały jako silny sąsiad Niemiec, a rychło po tym jako sojusznik Rzeszy.

Z czego wypływała ta wstrzemięźliwość Bismarka? Z pewnością nie wypływała ona z niechęci do kontrybucji i aneksji. Bismark przewidywał decydującą rozgrywkę Niemiec z Francją. Gdyby okroił Austrię, to ta okrojona Austria stałaby się sprzymierzeńcem Francji. I nie to jedno tylko.

Prusko-niemiecka ekspansja na południowy wschód Europy niewątpliwie zaniepokoiłaby carską Rosję i odniosłaby ten skutek, że już w 1870 Niemcy znalazłyby się w kleszczach francusko-rosyjskich tak, jak to się stało w roku 1914. Zrezygnowawszy ze zdobyczy kosztem Austrii, Bismark zapewnił sobie zwycięstwo nad Napoleonem III-im i położył podwaliny pod Rzeszę Niemiecką. Stworzył on dzieło, które bądź co bądź w ciągu pół wieku opierało się burzliwym czasom i któreby jeszcze dłużej opierało się, gdyby nie padło pod ciosami „wewnętrznego wroga", z rąk politycznie dyletanckiego nacjonalizmu.

Hitlera „Wielkie Niemcy" liczą dopiero rok, ale już dziś nie ma chyba polityka jako tako orientującego się w sytuacji, który rokowałby temu dziełu długotrwały żywot. I już dziś dają się zauważyć skutki, których obawiał się Bismark, rozszerzenia granic Rzeszy ku południowemu wschodowi.

Powstaje koalicja przeciw Niemcom. Dla Adolfa Hitlera było to może ziszczeniem jego najśmielszych marzeń, iż mógł on jako zdobywca, spędzić noc w praskim Hradczynie, w siedzibie cesarzy i królów, ale naród niemiecki za to „szczęście" będzie musiał drogo zapłacić.

I oto od roku leży Wiedeń w granicach Rzeszy, a od przeszło miesiąca również Praga. Wszystko, co z dawnej Austrii nie przeszło do Polski, do Jugosławii lub do Włoch, a więc Czechy, Morawy, Górna i Dolna Austria, Salzburg, Tyrol, Karyntia i Styria należą dziś do Rzeszy.

Co to znaczy? Znaczy to, że treść Rzeszy zmieniła się radykalnie i to nie zbliżając się do zasady rasistowskiej, lecz oddalając się od niej. Już nie mówi się po niemiecku o zjednoczeniu wszystkich Niemców, lecz raczej po austriacku o „historycznie uwarunkowanej współpracy Niemców i Słowian", do których może wkrótce doliczy się Rumunów i Węgrów. Hitler podporządkował swej władzy miliony nie-Niemców i jeśli ci nie-Niemcy są bardziej pozbawieni praw od Niemców — co nawet trudno sobie wyobrazić — to nie mniej przeto są oni poddanymi „Trzeciej" Rzeszy, towarzyszami niedoli dzisiejszych ujarzmionych Niemców i komilitonami ich w jutrzejszej walce.

Hitler zwalcza kościół katolicki, ale podbojem Austrii przyłączył do Rzeszy czysto katolickie obszary. Uczynił Niemcy bardziej katolickimi, niż były poprzednio.

Hitler dąży do odżydzenia Niemiec, ale ostatnio wciągnął do Rzeszy 7 lub 8 razy tylu Żydów, ilu ich przy wytężonej pracy usunął z Niemiec. Procentowy stosunek Żydów do ogółu ludności nie tylko nie spadł, ale wzrósł. Totalne wypędzenie Żydów pozostanie utopią, gdyż praktyka pokazała, **że nie można załadować setek tysięcy Żydów na statki, które nie mogą przybić do żadnej przystani.**

Owszem, pozostaje jeszcze recepta zalecana przez „Czarny Korpus", a mianowicie, pozbawienie wszystkich Żydów środków egzystencji i zapędzenie ich w szeregi przestępców i wytępienie ich jako takich. Lecz zanim ostatni Żyd w Berlinie, Frankfurcie, Wiedniu lub Pradze umrze w więzieniu lub zostanie stracony, dużo jeszcze czasu upłynie, a tymczasem nie da się zaprzeczyć, że przez zaustriaczenie Niemiec Hitler problemu żydowskiego w Niemczech nie tylko nie rozwiązał, lecz go bardziej jeszcze skomplikował.

Na razie wszystko to nie ma żadnego znaczenia. Hitleryzm rozwiązuje wszystkie zagadnienia środkami przymusu i gwałtu. Żydzi czy aryjczycy, katolicy czy protestanci, Niemcy, Czesi, Polacy, Słowacy, Węgrzy — wszyscy ci, o ile podlegają „Trzeciej Rzeszy", nie są niczym innym, jak bezbronnymi obiektami zawistnego losu, jak bezbronnymi poddanymi brutalnej despotii.

Rozsypało się też kłamstwo o państwie narodowym. **Despotia nigdy nie będzie państwem narodowym. Począwszy od 1933 roku Niemcy przestały być narodem. Naród jest to pojęcie demokratyczne i liberalistyczne zrodzone przez Rewolucję Francuską, którym despotia tak długo chytrz się posługuje, jak długo to jest dla niej pożyteczne.** Gdy zabrakło Niemców do podporządkowania swej władzy, maska spadła i zaczął się podbój nie-niemieckich narodów c. k. austriackiej monarchii.

Niemcy zostają zaustriaczone. Austria zostaje shabsburgowana, staje się absolutystycznie rządzoną bryją narodowościową. Ale co się stanie, gdy pewnego dnia Niemcy, Czesi itd. pomyślą, że chcą znowu zostać narodami, poważnie traktującymi swoje prawo do samookreślenia?

Jeszcze przed zdobyciem Pragi powiedzieliśmy, iż przez wcielenie kraju Sudeckiego do Niemiec Hitler podłożył minę wybuchową pod własny dom. Po aneksji pozostałych Czech zdanie to nabiera podwójnej, potrójnej wartości. **Ta aneksja jest zdecydowanym krokiem ku katastrofie. Stara, niezdolna do życia Austria rozsypała się i pociągnęła za sobą Niemcy.** Hitlerowska Neo-Austria nie jest bardziej zdolna do życia, nie jest bardziej mocna.

Nigdy nie nastąpi żadne zjednoczenie z własnej woli pod Hitlerem, lecz co najwyżej przeciwko Hitlerowi. **Wspólna nienawiść do pana z Braunau może na krótki czas pogodzić Pragę z Wiedniem, ale siły pozytywnej odbudowy i chętnej współpracy tkwią wyłącznie w wolnościowo nastrojonych masach ludowych, dziś skazanych na milczenie i bezczynność.** Żart rzucony na początku panowania hitleryzmu, iż Hitler jest odwetem za Königgrätz, nabiera dzisiaj wstrząsającego znaczenia. Austriak Hitler przejdzie do dziejów jako najgorszy niszczyciel Niemiec.

(„Neuer Vorwärts")

Wyjątki z pism Mussoliniego

Zdenerwowanie Niemiec po ostatnich posunięciach Anglii, a zwłaszcza po propozycji prezydenta Roosevelta, wystosowanej do Niemiec i Włoch, wypływa nie tyle może ze stanowiska państw demokratycznych, ile z niejasnego stanowiska Włoch, których zachowanie się daje Niemcom wiele do myślenia.

Zdenerwowanie Niemiec hitlerowskich jest o tyle uzasadnione, że żyje jeszcze pokolenie pamiętające zachowanie się Włoch, sojusznika Niemiec i Austro - Węgier, po wybuchu wojny światowej oraz to, co pisał Mussolini o swym dzisiejszym sojuszniku.

A więc 16 lutego 1915 roku Mussolini pisał w „Giornale d'Italia co następuje:

„Będzie to znamienny w dziejach dzień, kiedy zakłady Kruppa w Essen oddane zostaną na pastwę płomieni wielkiego pożaru, który oczyści Niemcy. W imię niezliczonych ofiar wojny, którą rozpętała bestialska buta niemiecka, należy zetrzeć Essen, miasto armat z oblicza ziemi".

W parę tygodni później, a mianowicie dnia 1 kwietnia 1915 r. Mussolini pisał pod nagłówkiem: „Precz z pokojem!" co następuje:

„Niemiecki pokój wzmocni tylko militaryzm pruski i skończy się nową próbą opanowania Europy przez Niemcy. Jest dziś koniecznością pokonanie niemiecko - austriackiej grupy państw tak, by bezwarunkowo się poddała. Wojna musi trwać aż do tego dnia, kiedy Niemcy na klęczkach błagać będą o pokój. W przeciwnym razie wojna minie się z celem. Niemcy muszą zostać zmiażdżone i unieszkodliwione na okres 50 lat".

Następnego dnia Mussolini nazwał Niemców drapieżnymi zwierzętami o ludzkich twarzach i pom. in. pisał:

„Jakkolwiek wielką byłaby w świecie cywilizowanym nienawiść do Niemców, to jednak nigdy nie dorówna ona poziomowi ich dzikości".

Wreszcie 24 maja tegoż roku Mussolini w tymże „Giornale d'Italia" pisze:

„Pomiędzy Renem a Wisłą mieszka barbarzyński naród, który tylko powierzchownie jest cywilizowany i kulturalny.

My zaś nie jesteśmy ani Niemcami, ani barbarzyńcami".

Nie przeszkadzało to Mussoliniemu sprzymierzyć się z narodem, o którym miał tak niepochlebne zdanie.

„Mussolini wrogiem Allacha"

W całej Syrii odbywają się demonstracje przeciw Włochom za zabór Albanii.

W ubiegły piątek, jako w dzień świąteczny, tłumy zaległy ulice Damaszku, a po nabożeństwach przeciągały pochody, wołając: „Duce (Mussolini) jest wrogiem Allacha!").

Ta zmiana nastrojów wobec Włoch jest tym charakterystyczniejsza, że jeszcze niedawno właśnie Mussolini uchodził za zbawcę świata muzułmańskiego, a sam pasował się na protektora Islamu.

Włochy gwarantują Albanii ...pokój

W dniu „koronowania" króla włoskiego królem albańskim przemówił przez radio Starace, sekretarz generalny partii faszystowskiej. Oświadczył on w imieniu wielkiej rady faszystowskiej, że Włochy są w stanie zapewnić walecznym albańczykom porządek, poszanowanie religij, postęp (!), sprawiedliwość społeczną (!) i — pokój!

Podczas przemówienia Mussoliniego w tymże dniu, masy słuchające go, wołały: do Paryża! Korsyki!

Nowy „rząd" albański rozpoczął swe prace od tego, że odwołał Albanię z Ligi Narodów.

Lwów w łaskach Fortuny

W ciągnieniu trzeciej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej szczególnymi względami kapryśnej bogini Fortuny cieszył się Lwów. W tamtejszych kolekturach bowiem zostały nabyte losy, na które padły największe wygrane z pośród 6.800, przewidzianych w planie.

Wygrana główna — 150.000 zł. padła na Nr. 105.882, a podzielili się nią przeważnie mieszkańcy Lwowa. Własnością Lwowian był także Nr. 958, który wygrał 75.000 złotych. Ponadto przypadł lwowianom w udziale cały szereg pomniejszych wygranych, tak, że ogółem Lwów stał się bogatszy o przeszło 300.000 złotych.

W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnienie klasy czwartej. Wylosowanych będzie ogółem 55.400 wygranych na sumę 21.197.250 zł. W ostatnim ciągnieniu, t. j. 26 maja, wyciągnięta będzie z koła główna wygrana — milion złotych, a ponadto plan przewiduje jeszcze między innymi: trzy wygrane po 100.000 zł., sześć — po 75.000 zł., dziesięć — po 50.000 zł., piętnaście po 25.000 zł. i t. d.

Przy sposobności przypominamy o konieczności wczesnego odnawiania losów do następnej klasy, gdyż w ten tylko sposób uniknąć można zbędnych komplikacyj, na które narażają się spóźnieni nabywcy.

Nauka dziejów

Myśląc o źródłach mocy narodowej, szukając sposobów pomnożenia sił obronnych kraju, myślimy jednocześnie o przyczynach upadku dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Chcąc zwyciężyć każdego zaborcę, któryby dziś ważył się tknąć niezawisłości i integralności naszych ziem, przypominamy wszystko to, co zdemoralizowało moralnie dawną Polskę, co wydało ją na łup najeźdźców, co doprowadziło do rozbiorów i kapitulacji.

Historia nie powtarza się wówczas tylko, gdy nie powtarzają się błędy minionych wieków, gdy nie powtarza się ślepota polityczna i egoizm klasowy warstw rządzących krajem, gdy tragiczne doświadczenia przeszłości są zrozumiane i wykorzystane przez nowe pokolenia. Zwycięstwo a nie rozbiory będą naszym udziałem, jeżeli przestrogi patriotów polskich z czasów sejmu czteroletniego nie będą jak wówczas wołaniem na puszczy, jeżeli konieczne dla zjednoczenia narodu reformy społeczne i polityczne nie będą równie spóźnione i połowiczne jak Konstytucja 3-go maja i uchwały sejmu czteroletniego.

Słuchajmy więc pilnie tych, co nad rozwierającym się grobem ojczyzny bili w dzwon alarmowy.

— — — — — —

„Czyńcie co chcecie — wołał HUGO KOŁŁĄTAJ — odwołujcie się do waszych przywilejów, rozmyślajcie nad prerogatywami, ja wam śmiało przepowiem, że ziemia, w której jest przeszło 7 milionów niewolnika, a która jest naokoło despotami otoczona, wolną być nie potrafi... I dlatego biorą mocarstwa obce w niewolę szlachcica, bo milionowe rzesze chłopskie spoglądają na to z obojętnością tak właśnie, jak wprawiony do jarzma wół rozwozi ćwierci nieszczęśliwych i podobnych sobie ofiar, jak ptak siedzący na drzewie spokojnie patrzy, gdy chciwy połowu myśliwiec ugania się w kniei za niedźwiedziem lub wilkiem. Niewolnik nie dba bynajmniej komu się ma opłacić i komu robić; pomyśli sobie,, że się nic nadzwyczajnego nie dzieje, gdy mała część zawsze przewodząca, zawsze niespokojna, do tegoż samego losu przywiedziona zo stanie, który miała za naturalny dla tych milionów ludzi“.

Franciszek Jezierski, najzdolniejszy publicysta „Kuźnicy“ i najszlachetniejszy człowiek z pośród wszystkich polskich jakobinów pisał, że

„jak koń i wół nie dba i nie jest w stanie dbać o to, czy Polska jest polskim narodem na świecie, tak mieszczanin i chłop nie jest w stanie poznać szkodę i zgubę narodu, bo bytność tego narodu nie wyrabia dla niego nic coby go robiło prawdziwym obywatelem polskiej ziemi“.

„Ustanowiliście wojsko — pisał inny publicysta tamtych czasów — najważniejsza jego część ze stanu rolniczego ludzi składać się będzie, wymagać od nich będziecie męstwa i odwagi; a któryż kiedy niewolnik posiadał takie duszy własności? Jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia ojczyzny, kiedy w niej najsroższą znajdują tyranię?“

„Jak my mamy — pisał autor Pamiętnika historyczno - politycznego — pomyśli nie jeden sobie, kochać ojczyznę tę, która wszystkim, co nie są urodzeni w szlacheckim stanie, nie jest kochającą matką ale raczej srogą i niemiłosierną macochą? Jak my krew naszą przelewać, życie dawać mamy dla zachowania tego kraju, w którym jak szlachcic jest uszczęśliwionym i wywyższonym, tak wzgardzonym i znienawidzonym każdy, kto się nim nie urodził?“

Tak pisali najżarliwsi patrioci okresu rozbiorowego. Ale szlachta odcięta od szerokich mas ludu, zarozumiała i chciwa, tknięta nieuleczalnym już zwapnieniom serc i mózgów nie była w stanie spojrzeć na siebie i Polskę oczyma innych warstw: **oczyma całości narodu.** Obronę ojczyzny utożsamiała z obroną własnych przywilejów i monopolów ekonomicznych. Nie cierpiała i piętnowała wszystkich reformatorów. Nie dopuszczała ani chłopów ani mieszczan do praw a tym samym nie dała im możliwości spełnienia obowiązków obrony kraju. Nie dopuszczając do częściowego choćby uwłaszczenia i równouprawnienia chłopów i mieszczan wywłaszczała lud z ojczyzny, uczyła mimowoli chłopów i mieszczan, że nie mają oni ojczyzny, bo ojczyzna jest tylko dla szlachty. Pomrukiem i ciszą gniewną przyjął sejm wodza mieszczan ówczesnych, Dekerta, który żądał praw i swobód dla miast po to, by „wpisać się ponownie w dzieje Najjaśniejszej Rzeczypospolitej mieniem i krwią, gdy potrzeba“. Złorzeczeniem spotykano najbardziej nawet skromną propozycję uwłaszczenia chłopów. Ułamkowe i chwiejne reformy przyszły już po ostatnim dzwonku — jak pisze M. Dąbrowska. Było już za późno. Zrozumienie interesów zagrożonego narodu nie zdołało w nas przełamać megalomanii i interesu klasowego szlachty. Szlachecka zasada „Polska to my“ zadecydowała o upadku.

— — — — — —

Żyjemy dziś w innych oczywiście czasach niż druga połowa XVIII wieku. Nie ma już dawnych form ucisku i pańszczyzny. **Chłopi i robotnicy dzisiejsi umieją też cenić niepodległość swego narodu i bić się o nią. Masowe organizacje chłopskie i robotnicze są dziś ogniskami żywego patriotyzmu i najbardziej żywego patriotyzmu i najbardziej stanowczej woli obrony niepodległości..**

Tym nie mniej należy pamiętać, że kto dziś w imię niebezpieczeństw grożących Polsce z zewnątrz pragnie zawiesić na kołku piekące reformy społeczne i polityczne, kto opóźnia uchwalenie nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, kto rzuca kłody pod nogi ruchowi robotniczemu i chłopskiemu, kto z uporem siebie i swoją grupą polityczną utożsamia z Polską i mówi z dumą, że „Polska to my“, ten powtarza błędy dawnej szlachetczyzny, ten naśladuje tych, którzy opóźniali i kastrowali dzieło sejmu czteroletniego.

„Wierzę i wyznaję wolność stanu szlacheckiego w Polsce, stwórczycielkę nierządu, ucisku i ohydy, która wyzuła chłopów z Prawa Człowieka a mieszczan z Prawa Obywatela i wyrządza niezgodę, podłość oraz podział szlachty na partie, idące za duchem szalbierstwa i zuchwalstwa możnych. Wierzę w przekupienie senatu i posłów. Wierzę w ich obcowanie z postronnymi ministrami za przyczynieniem się ich łakomstwa. Wierzę w zmartwychwstanie cudzej przemocy i nierządu. Wierzę w odpuszczenie krzywoprzysięstwa i zdrady.. Wierzę przecie w otrzymanie lepszego rządu w Polsce. Amen“.

Taką gorzką i bluźnierczą satyrę pisał w przededniu klęski narodowej ks. **Franciszek Jezierski.**

Nasze wyznanie wiary politycznej jest dziś inne. **Wierzymy w robotnika i chłopa polskiego. Wierzymy w ich patriotyzm i męstwo żołnierza polskiego. Chcemy też wierzyć, że doświadczenia rozbiorowe nie były daremne i ci, którzy niosą dziś odpowiedzialność za losy państwa, nie pójdą tymi drogami, któro już raz doprowadziły Polskę do zguby.**

HENRYK KORA.

Bezowocne próby

Fermenty w obozie „narodowym“. Sensacyjne rewelatje

Po zgonie R. Dmowskiego wzmogła się fermentacja w różnych ośrodkach ruchu tzw. „narodowego“: czy nie dałoby się te różne ośrodki jakoś zjednoczyć? czy nie dało by się wytworzyć jednolitej „hierarchicznej organizacji narodu“? Czy nie dało by się (wspólnymi siłami) wytworzyć mocnej zapory przeciwko prądom demokratycznym?

Tak powstało pismo **„Wielka Polska“** miesięcznik, który chce być organem zjednoczenia. Celem pisma — czytamy w Nr. 2 — „jest bliższe ideologiczne i polityczne sprecyzowanie wspólnego naszemu pokoleniu hasła Wielkiej Polski“. Jak widzimy ze spisu osób, zaproszonych do współpracy, są tam endecy (Rymar, Kozłowski), ONRy (Jodzewicz, Korolec), ludzie zbliżeni raczej do OZONu (F. Goetel)itd.

Kogo i jak należy jednoczyć, opowiada nam p. Cimoszyński w nr 2 „Wielkiej Polski“. Wymienia 3 grupy: 1) endecja (ta ma „masy“); 2) ONR (ten ma „dynamizm“) i 3) część narodowa OZONu i „nacjonalistyczna część administracji“ (!) — ta ma władzę. W ten sposób zjednoczenie tych 3-ch elementów zapewni wielką siłę „narodowcom“. A cele? Celem jest „taka komasacja sił narodowych, która zagwarantuje **ZNISZCZENIE FOŁKSFRONTU** i budowę Wielkiej Polski“. Oczywiście — **FASZYSTOWSKIEJ,** bo z sympatiami dla faszyzmu autorzy wcale się nie kryją.

Sprawa więc jasna. Jeszcze jedna próba faszysowania Polski. Czy poważna? Bardzo wątpimy. Wystarczy wskazać na 1) **sytuację międzynarodową,** która nie pozwala na ryzykowne eksperymenty wewnętrzne (a trudna sytuacja międzynarodwa może trwać długo!); 2) na zdecydowaną demokratyczną postawę obozu **CHŁOPSKIEGO,** nie mówiąc już o **ROBOTNICZYM;** 3) na niechęć (w środowiskach staro-legionowych) do eksperymentów wspólnych z endecją. Czy pp. z „Wielkiej Polski“ sądzą, że im się uda wyłuskać z OZONu część „nienaprawiacką“? Która to część?

Ale to nie wszystko. Wchodzą w rachubę jeszcze inne okoliczności. ONR — to raczej drobiazg. Ale chodzi o **ENDECJĘ.** Co to za kontrahent? Czy ze względu na swój **mafijny** charakter nadaje się do lojalnego „zjednoczenia“? Czy ze względu na swoją znaną ambicję nie zechce odrazu wszystkiego zmajoryzować i wziąć **całą władzę** w swoje ręce? Było by to nie „zjednoczenie“, lecz **ZENDECZENIE** całego aparatu państwowego i całego życia Polski. Czy na to pójdą kierownicze koła OZONowe? P. Cimoszyński przytacza w spisie domniemanych grup, które mają się „zjednoczyć“, także „**armię**“ (str. 71). Jest to bardzo naiwne i zarazem bardzo szkodliwe pojmowanie roli armii. Upartyjnienie armii?

A teraz parę słów o charakterze endecji. Nie potrzebujemy, jak się to mówi, daleko chodzić, aby otrzymać wystarczającą charakterystykę. W nr. 3 „Wielkiej Polski“ p. Olgierd **Szpakowski** pisze artykuł na temat „Organizacja Poufna“. Bardzo ciekawy artykuł! Radzimy przeczytać. Prawdziwa rewelacja na temat wewnętrznej struktury endecji, jako stronnictwa.

P. Szpakowski ubolewa, że endecja ulega wciąż nowym rozłamom. Wciąż nowe rozłamy, secesje, opozycyjne grupy. Skąd to się bierze? Z „narodowej“ ideologii? Broń Boże, przecie narodowa ideologia wymaga solidarności narodowej. A więc skąd? A stąd właśnie, że wadliwą jest **struktura organizacyjna** endeckiej partii. Ta właśnie struktura jest wszystkiemu winna. Ona to nie pozwoliła endekom na objęcie władzy w państwie.

Ciekawe... Na czym więc ta wadliwa struktura polega? Tu następuje rewelacja: na tym, ze obok jawnej organizacji **ISTNIEJE TAJNA, POUFNA;** jedna walczy z drugą, i w rezultacie partia jest bezsilna. Stąd też powstają rozłamy — na skutek dualizmu organizacyjnego.

Cóż to jest ta „poufna organizacja“ endecka? Jest ona, opowiada p. Szpakowski, zakonspirowana przede wszystkim **przed członkami własnej organizacji.** W rezultacie oficjalni kierownicy organizacji nie są kierownikami **prawdziwymi** (str. 119). Kierownictwo spoczywa w rękach ludzi, nie odpowiedzialnych za swe decyzje. Co więcej, powiada autor: organizacja poufna **nie czuje się związana programem,** bo program istnieje **„tylko dla przyciągnięcia mas“** (!!). Jest to stan **NIEMORALNY,** — konkluduje p. Szpakowski. Ale z tego stanu rzeczy płynie także **niezdolność do akcji.**

Na skutek tej dwoistości organizacyjnej (jawna organizacja i różne organizacje poufne) nie ma odświeżania materiału ludzkiego. Nie ma właściwego wyłaniania kierownictwa. Każda dana „płaszczyzna“ organizacyjna staje się „klubem emerytów“. Partia „stoi nierządem“. Tak powstaje **„ROZŁAMOWY BAKCYL“.**

O tym wszystkim niewtajemniczeni oczywiście nie wiedzą! Kto np. wie, co znaczą takie organizacje: **„OG“** lub **„PM“**? albo jeszcze **„LEX“? A „OB“? A .tzw. „Rząd Narodowy“?** Ciekawe: nawet „Rząd“ już jest!... Krótko mówiąc, jedna osoba należy czasem aż do 4-ch(!) poufnych organizacji. Liczba osób poufnej organizacji w Warszawie w chwili rozwiązania Obozu Wielkiej Polski dochodziła do 700. A dwoistość ośrodka dyspozycji musi prowadzić do rozłamu.

Rewelacje są pierwszorzędne. Powtarzamy je oczywiście na odpowiedzialność autora. Redakcja zaopatruje wywody p. Szpakowskiego komentarzem, że wprawdzie wywody są „ostre“, ale że „sprawa jest tak ważna, że wymaga jasnego postanowienia“.

P. Szpakowski naturalnie dlatego poruszył sprawę „poufnych organizacyj“, by wskazać, że tylko zjednoczenie różnych grup „narodowych“ może stworzyć prawidłową organizacyjną hierarchię. Ale z drugiej strony kto będzie się śpieszył do zjednoczenia się z organizacją, która ma „x“ poufnych organizacyj? Powiedzmy: „narodowa“ część OZONu zjednoczy się lojalnie z oficjalną endecką organizacją ,a tu nazajutrz 4 „poufne“ organizacje zaczną kopać dołki i opanowywać całość. Zamiast „zjednoczenia“ nastąpi rozbicie ponowne, — tylko na wyższym poziomie. P. Szpakowski trochę zaplątał się we własnych rozumowaniach. Ale fakty stanowią bardzo cenny materiał. Zapamiętamy je sobie.

W ten sposób nowa próba „jednoczenia“ „narodowców“ różnej przynależności wydaje się bezowocną.

K. CZAPIŃSKI

Mały felieton

Nowy język dyplomatyczny

Są języki i są narzecza. Kaszubi, ślązacy, górale z Podhala i chłopi z Polesia mówią rozmaitymi narzeczami, ale że to są narzecza jednego polskiego języka, więc koniec końców jakoś porozumiewają się.

Przed wojną, gdy Polak i Czech, dwaj bracia Słowianie gdzieś się spotkali, to najłatwiej porozumiewali się po... niemiecku, chociaż języki słowiańskie są bardzo do siebie zbliżone.

Podobno najczystszą formą każdego języka jest język literacki i dlatego może w każdym narodzie najtrudniej jest porozumieć się... literatom. Czytałem zaś piękną balladę o ognistym Hiszpanie i pięknej Angielce, którzy bardzo prędko porozumieli się, chociaż żadne z nich nie znało innego języka, prócz macierzystego.

Prócz podziału na narzecza ma każdy język jeszcze inne podziały. Inaczej mówi miasto, a inaczej mówią przedmieścia. Język miasta jest suchy, rzeczowy, język przedmieść jest soczysty, obrazowy i bujny.

Niektóre zawody mają także swój odrębny język. Fryzjerzy i kelnerzy lubują się w wyrazach pieszczotliwych i zdrobniałych.

Bywam w razurze, w której upiększają swe doczesne powłoki również panowie atleci, uczestnicy turnieju zapaśniczego. Blady strach mnie często ogarnia, że taki gość wagi netto sto z czymś kilo obrazi się i zmiażdży fryzjera wraz z całym zakładem za pytanie w rodzaju: Czy ostrzyc GŁÓWKĘ? Czy pan da PALUSZKI do manicure? Czy ogolić KARCZEK? Przecież to zakrawa na kpiny!

Powiedziałem kiedyś memu cyrulikowi, że będę mu pomocny w zdrabnianiu niektórych wyrazów i gdy mnie zapytał, czy będzie także golenie, powiedziałem mu, że pieszczotliwa forma od wyrazu golenie to golonki. Po kwadransie nie omieszkał zapytać:

— Czy po golonkach pokropić wódeczką kolońską?

Innym razem zirytowałem się na kelnera, gdy zapytywał:

— Czy będzie wódeczka, kanapeczka? Może golonka?

— Mów pan — huknąłem na ofiarę swego zawodu — ludzkim językiem, a nie tym liliputcim szczebiotom.

Kelner przez chwilę zastanawiał się, poczym po raz drugi zapytał:

— Czy będzie wóda z kanapą? A może golenie?

Za najwyższy wykwit każdego języka uchodził dotychczas język parlamentarny chociaż w niektórych parlamentach zdarzały się już znaczne odchylenia w stronę języka... przedmieść.

Wysokim poziomem i wytwornością wyróżniał się dotychczas także język dyplomatów i jeśli nawet zdarzało się, że jeden drugiemu wyznaczał domicilium w okolicy swojego krzyża naturalnego, to zawsze długa chwila upływała zanim przesiedleniec mógł się zorientować, gdzie się nagle znalazł, gdyż powiedziane to było z zachowaniem wszystkich form towarzyskich i — że się tak wyrażę — w białych rękawiczkach.

Zupełnie natomiast nowy język wprowadzają dyplomaci państw dynamicznych. Cechuje ten język przede wszystkim wielka prawdomówność i nie owijanie rzeczy w bawełnę, jako że bawełna jest jednym z surowców, który trzeba sprowadzać z zagranicy za gotówkę, której u dynamistów nie ma.

W języku totalistów wychodzi, że nie Niemcy, lecz Roosevelt wbił ostatni gwóźdź do trumny Czechosłowacji, a gdy mają nawymyślać kapitalistom angielskim lub amerykańskim, to nie owijają w bawełnę i poprostu urągają im od... bolszewików. Wyrazy, jak cynizm, bezwstydny, spekulant i t. p. są na porządku dziennym, a jest nadzieja, że wkrótce zaczną swoim przeciwnikom familie rozstawiać po kątach.

Niektórzy twierdzą, że ten nowy język dyplomacji dowodzi braku opanowania nerwów. Może, ale jakkolwiek rzecz się ma, jest ten nowy język dyplomatyczny jedyną zdobyczą totalistów w dziedzinie kulturalnej.

ULTIMUS.

32.400 zł. na pożyczkę

od ZZK i pracowników Centrali

Członkowie Wydz. Wykonawczego i pracownicy Centrali ZZK. w liczbie 67 osób zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej łączną kwotę

7 tysięcy 400 złotych.

Łącznie więc z kwotą poprzednio zadeklarowaną przez Zarząd Główny ZZK. w wysokości 25 tysięcy, organizacja wraz z pracownikami zakupiła obligacji na pożyczki na

32 tysiące 400 złotych.

Całą powyższą kwotę wpłacił ZZK. gotówką Ogólnopolskiemu Komitetowi Pożyczki za pośrednictwem Banku Spółdzielczego „Społem“. Subskrybcje pracowników potrącane będą z uposażenia w ratach rozłożonych na 10 miesięcy.

Dodać należy, że ogół członków ZZK. w liczbie około 40 tysięcy — odpowiedział ofiarnie na apel, subskrybując na pożyczkę według stawek, przyjętych dla pracowników państwowych.

Lwowska młodzież zawsze jest gotowa!

We Lwowie odbyły się wspólne obrady przedstawicieli Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Sekcji Akademickiej PPS. oraz Polskiej Młodzieży Społeczno - Demokratycznej.

Powzięto szereg uchwał, pokrywających się z uchwałami władz naczelnych Stronnictwa Ludowego i PPS., dotyczących spraw wewnętrznych, potępiono wnoszenie rozdźwięków między ruch robotniczy i chłopski, nawiązując do ostatnich wydarzeń natury personalnej, deklarując natomiast niezłomną wolę utrzymania najserdeczniejszej współpracy obu bratnich ruchów. Dalsze uchwały dotyczyły aktualnych wydarzeń ostatnich czasów w Polsce.

Uchwały kończą się postanowieniem by na terenie reprezentowanych na konferencji związków i organizacji oraz na każdym dostępnym terenie rozwinąć jak najszerszą akcję mobilizacji psychicznej mas do walki z zaborczymi imperializmami oraz, aby organizować czujne pogotowie przeciw wszelkim przejawom defetyzmu, skądkolwiek by one pochodziły. (PAT.).

Parada w „święto nigdy“

W ostatnim swym przemówieniu w Izbie Gmin Chamberlain oświadczył, że Mussolini zapewnił go, iż wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii nastąpi po uroczystej defiladzie w Madrycie na paradzie. urządzanej przez Franco przy „wkroczeniu“ do stolicy.

Powstaje jednak pytanie, kiedy ta parada się odbędzie. Pierwotnie mówiono o 2 maja. Następnie z Burgos przyszła wiadomość, że uroczystoć odłożono do 15 maja.

Obecnie donoszą z Madrytu, że paradę przesunięto na dalszy termin — aż czas nieograniczony.

Nic dziwnego, paradę bowiem układają nie w Madrycie, ani nawet nie Rzymie, lecz w Berlinie. A tam niewątpliwie sądzą, że czas na paradę jeszcze nie nadszedł.

Mary Mitchell

Amerykańska Skłodowska-Curie z ub. wieku

W roku bieżącym mija 50 lat od śmierci kobiety, której imie związane jest na zawsze z rozwojem nauki. Mary Mitchell jest tym dla Ameryki, czym dla nas Maria Skłodowska-Curie.

Urodzona w 1819 r. w słynącej z pobożności rodzinie kwakrów, mała dziewczynka od najwcześniejszych lat zdradza zainteresowania naukowe. Jako 11-letnie dziecko obserwuje wraz z ojcem moment początku i końca zaćmienia księżyca — on przy teleskopie, ona przy chronometrze. Charakter zainteresowań ojca wpływa na córkę decydująco. Pracuje dużo i mając 18 lat osiąga pierwszy szczebel w swojej karierze: zostaje przyjęta, jako jedyna kobieta, do Towarzystwa Naukowego w rodzinnym Nantucket.

W r. 1847 rozchodzi się w świecie kulturalnym sensacyjna wieść, że młoda panna... odkryła kometę, zdobywając nagrodę króla duńskiego, który przez 16 lat oczekiwał na zdobywcę. Bohaterką jest 28-letnia Mary Mitchell. Ameryka szaleje. Mary staje się tak popularną, jak dzisiejsze gwiazdy z Hollywood.

Nie daje się jednak ponieść fali powodzenia. Żyje skromnie w swym miasteczku, opiekując się staruszkiem ojcem. Sypią się na wielką uczoną tytuły doktorskie, a w r. 1857 zostaje, jako pierwsza kobieta przyjęta do Amerykańskiej Akademii Bostońskiej.

Jedyne, co ją napełnia troską, to brak odpowiedniego obserwatorium i pomocy naukowych, hamujący dalsze odkrycia. Postanawia więc Mary zbudować w swym rodzinnym Nantucket najnowocześniejsze na świecie obserwatorium astronomiczne. Pochłonięta tą myślą udaje się do Europy, aby obejrzeć słynne obserwatoria.

W Londynie styka się ze słynnym astronomem Herschlem. Zostają przyjaciółmi i do późnej starości prowadzić będą ożywioną korespondencję naukową i prywatną. Również Humboldt, poznawszy pannę Mitchell, wyraża się z pełnym uznaniem o jej wielkiej wiedzy.

W r. 1877 zostaje zaproszona na wykłady do Uniwersytetu w Vasser i obejmuje kierownictwo wielkiego obserwatorium. Na swoim stanowisku Mary Mitchell stara się, aby jak najwięcej kobiet studiowało nauki ścisłe, a w szczególności astronomię. To też jej wydział na uniwersytecie w Vassar przedstawia widok niespotykany w drugiej połowie XIX w., mianowicie większość studentów stanowią kobiety. Na jej cześć została wówczas skomponowana pieśń: „Good Women Song" (Pieśń o dobrej kobiecie).

Mary Mitchell zmarła w 1889 r. w wieku 70 lat, okrywając powszechną żałobą cały ówczesny świat kulturalny.

Lawrence w spódnicy

Niezwykłe dzieje

słynnej podróżniczki ang'elskiej Rosity Forbes

Napad Włoch na Albanię zwrócił oczy całego świata na malutki kraik — Albanię, którym dotychczas nie interesował się nikt; z wyjątkiem — Rosity Forbes. Imię to na gruncie polskim jest, niewiadomo dla czego, całkowicie nieznane. Tłumaczy się tysiące książek podróżniczych, nawet zupełnie nieciekawych, natomiast tak dorobek literacki Rosity Forbes jak i dzieje jej życia są Polsce całkowicie obce. Rosita Forbes już jako 16-letnia dziewczyna prowadzi ambulans lotniczy na froncie, w 1917 r. Po zawarciu rozejmu, wyrusza statkiem towarowym w podróż naokoło świata, zwiedzając 20 różnych krajów. Wtedy to dostaje się do niewoli wojsk chińskich uciekając z niej w wątłym czółenku. Po tych przygodach głośna już podróżniczka przebywa całą północną Afrykę z Maroko do Abisynii, ażeby w Erytrei zaciągnąć się do angielskiej „Intelligence Service". 1921 rok — to ekspedycja do Kufry, serca pustyni libijskiej, w przebraniu Arabki, na grzbiecie wielbłąda. Wyczyn ten zyskuje jej szereg medali różnych towarzystw naukowych. W taki sam sposób zwiedza Forbes, Asir i Yemen, poczym przerzuca się znów do Afryki. W 1926 roku prowadzi ekspedycję przez Abisynię, kreśląc dokładne mapy dróg, które później posłużyły armii włoskiej w jej penetracji wojennej w głąb kraju. Jako rezultat tej podróży powstaje film „Morze Czerwone i Niebieski Nil", oraz książka „1000 mil w Abisynii". Dziwnym zbiegiem okoliczności następną jej podróżą jest — Albania. Forbes bada dokładnie stosunki bałkańskie jako korespondentka „Daily Telegraph", podejmowana oficjalnie przez rządy państw bałkańskich. Dalsze podróże Rosity Forbes obejmują resztę Azji, Amerykę i pozostałą część Afryki. Dorobek literacki tej podróżniczki przedstawia się w postaci nast. książek: „8 republik w poszukiwaniu przyszłości", „Konflikt od Angory do Afganistanu", „Od Morza Czerwonego do Niebieskiego Nilu", „1000 mil w Abisynii", „Kobiety zwane dzikimi", „To są prawdziwi ludzie", „Zakazana droga — od Kabulu do Samarkandy", „Przygoda" i „Indie książąt", książka wydana w tym roku.

Z dziejów siódmego mocarstwa

Historia „Timesa"

jednego z najbardziej znanych dzienników świata

Jednym z najbardziej znanych dzienników na świecie jest londyński „Times". W r. 1935 obchodził on 150 rocznicę swego istnienia, która została upamiętniona ukazaniem się pierwszego z trzech tomów historii tego dziennika. Tom ten obejmuje czas od r. 1785, gdy John Walter rozpoczął wydawnictwo dziennika p. t. „The London Daily Universal Register" (Londyńska Codzienna Światowa Kronika), tytuł po trzech latach został zmieniony na obecny„ aż do r. 1841. Lata te to okres wielkiego rozwoju przemysłowego Anglii, kiedy arystokratyczne sfery zaczęły tracić swe wpływy na rzecz średniego mieszczaństwa. Wyrazicielem opinii tych sfer został „Times", pełniąc rolę wielkiego reformatora społecznego. Pismo podjęło ostrą i bezlitosną krytykę ówczesnych sfer rządzących. Wydawcy „Times'a" karani byli grzywnami lub nawet więzieniem, mimo to nie zeszli z obranej przez siebie drogi.

Obecnie ukazał się w druku drugi tom historii „Times'a" obejmujący lata 1841—1844, gdzie dziennik pod redakcją kolejno dwuch Johnów Walterów, a następnie Johna Delane, wybitnego dziennikarza angielskiego, zdobywa sobie wyjątkową pozycję w świecie dziennikarskim Anglii. Najlepsze pióra kraju chętnie współpracują w piśmie, wyrzekając się nawet osobistej sławy, gdyż artykuły stosownie do wymagań redakcyjnych nie były podpisywane. W tym to czasie „Times" czynił duże wysiłki, aby dać swemu czytelnikowi prawdziwe wiadomości zagraniczne, oraz wzbudzić w nim zainteresowanie dla polityki zagranicznej.

THE TIMES

NAGŁÓWEK „TIMES'A".

Sposób prowadzenia w owym czasie wojen, w których i Anglia brała udział był poddawany śmiałej krytyce „Times'a". Wpływ pisma już był tak wielki, że, jak mówiono, „mogło ono mianować i obalać generałów, ministrów a nawet rządy". W r. 1855. Książę Małżonek (Wiktorii) oświadczył: „niedługo w kraju nie będzie miejsca jednocześnie dla monarchii i „Times'a".

Tymczasem zaczęła się pojawiać w Londynie prasa popularna zarówno pod względem doboru treści, jak i ceny. „Times" jednak, mimo grożącej mu konkurencji, nie obniżył swego wysokiego poziomu i pozostał pismem sfer kulturalnych i wykształconych. Obecnie „Times" jest najwybitniejszym pismem rządzących sfer konserwatywnych. Pod względem nakładu ustępuje on wielu pismom angielskim, a przede wszystkim „Daily Heroldowi" organowi Partii Pracy. „Daily Herald" liczy obecnie już dwa miliony nakładu podczas gdy „Times" posiada tylko" 150.000.

W Anglii oczekują wydania trzeciego tomu tej ciekawej historii wielkiego dziennika. Prawdopodobnie będzie on zawierał wiadomości o technicznej organizacji pisma, które i pod tym względem wniosło wielki wkład do dziennikarstwa światowego.


Daily Herald

TUESDAY, OCTOBER 26, 1937

ONE PENNY

BRITAIN LEADS IN RACE TO BUILD WARPLANES

BY OUR AIR CORRESPONDENT

BRITAIN can now build aircraft more swiftly and in larger numbers than any other country in Europe, including Germany.

To-day's News Reel From U.S.

FRANCE SENDS WARSHIP TO MINORCA

BY OUR OWN CORRESPONDENT

FRANCE'S GOVERNMENT HAS RUSHED A WARSHIP TO THE LOYAL SPANISH MEDITERRANEAN ISLAND OF MINORCA.

Special Law To Stop Wine Orgy

3/- Rents Urged For Farm Workers

YOUNGEST JUDGE APPOINTED AT 49

SHOVEL-GOLFER ON TRIAL AS BANDIT

CAUGHT AFTER RENO SECRET WEDDING

McAvoy Keeps His Title

HE ESCAPED FROM DUCE'S DEVIL'S ISLAND

BY OUR OWN CORRESPONDENT

SHOWERY

Low Wages

50-MILE RACE TO SAVE BOY

MYSTERY GIRL. SPILSBURY CALLED

DUKE THANKS HITLER

CERTIFIED DAILY NET SALES EXCEED 2,000,000

"Who likes good strong coffee?"

'CAMP' coffee

TYTUŁOWA STRONA SOCJALISTYCZNEGO „DAILY HERALDA", DZIENNIKA O NAJWIĘKSZYM NAKŁADZIE NA ŚWIECIE.

Święty terror

Powieść H.G. Wellsa o dyktatorach

Jak podaje prasa angielska, w kwietniu ukazała się nakładem firmy „Simon and Schuster" w New Yorku nowa książka H. G. Wellsa, p. t. „The Holly Terror" (Święty Terror), która jest pamfletem na dyktatorów. Jak pisze znany krytyk, Donald Gordon, nowa powieść Wellsa jest jego najlepszą książką. W „Świętym Terrorze" Wells ukazuje z całą brutalnością znane metody, jakimi posługuje się człowiek, ogarnięty szałem władzy i władania nad światem.

Ze sztuki brytyjskiej



„MEDUZA", RZEŹBA ALFREDA J. OAKLEYA.

Słynny pisarz włoski

usunięty z Akademii Literatury i zesłany na wygnanie

„Les Nouvelles Littéraires" podają następującą wiadomość: Znany powieściopisarz włoski Massimo Bontempelli, były generalny sekretarz Syndykatu Faszystowskich Pisarzy, został ostatnio powołany na katedrę literatury włoskiej w Pizie, na miejsce głośnego profesora Momigliano, z pochodzenia Żyda; Bontempelli jednak odmówił tego zaszczytu, nadmieniając w liście, że jest pisarzem, ale nie — grabarzem. W następstwie tego listu Massimo Bontempelli włoskiej, a wreszcie — zesłany został wydalony z partii faszystowskiej i wykreślony z listy członków Akademii Królewskiej Italskiej ,a wreszcie — zesłany na wygnanie. Gdzie przebywa obecnie Massimo Bontempelli „Les Nouvelles Littéraires" nie podają. Bontempelli gościł przed dwoma laty w Polsce. Ostatnio przełożono na język polski zbiór jego nowel p. t. „Wycieczka na tęczę", oraz powieść p. t. „Adria".

Upadli na głowę

Rząd włoski zakazał przedstawień oper francuskich

Naprężone stosunki polityczne włosko - francuskie odbiły się tak że w dziedzinie muzyki. Rząd włoski zakazał przedstawień opery Jacques Iberta i Honneggera „Orlątko".

W odpowiedzi na to Opera Paryska i Opera-Comique skreśliły z programu wszystkie przedstawienia „Rigoletta", „Madame Butterfly", „Toski" i „Cyganerii". Uczyniono jedynie wyjątek dla dziel Rossiniego, który większą część życia spędził we Francji.

Nie chce włoskich oklasków

Wystąpienie pianisty Alfreda Cortot

Znakomity pianista francuski, Alfred Cortot, podpisał niedawno kontrakt na tournée koncertowe po Italii, obejmujące szereg większych miast, jak Rzym, Mediolan, Turyn, Florencja, Wenecja i t. d.

Cortot miał wyruszyć 2 kwietnia, zerwał jednak kontrakt, zaznaczając, iż nie może zbierać oklasków Włochów w chwili, gdy manifestują oni na ulicach i placach publicznych przeciw Francji. Oświadczenie Alfreda Cortot wywołało we Francji wielki aplauz, w Italii zaś konsternację.

„Czystka" w Madrycie

Państwowe szkoły elementarne i szkoły prywatne w Madrycie zostały w poniedziałek zamknięte na mocy zarządzenia rządowego. Ponowne otwarcie ich ma nastąpić po przeprowadzeniu reorganizacji, obejmującej m. in. czystkę kadr nauczycielskich.

Pamiętniki gen. Gourauda

Generał francuski Gouraud ogłosił swoje pamiętniki. Pamiętniki te pełne są różnych zabawnych epizodów i anegdotek. Między in. opowiada Gouraud, jak pierwszy raz spotkał się z późniejszym marszałkiem Joffre w Sudanie. Gouraud był wtedy porucznikiem i szefem kuchni w batalionie, który podejmował pułkownika Joffre'a. Po skończonym śniadaniu Joffre zwrócił się ze specjalnym podziękowaniem za smakowite jedzenia do Gourauda. „W porządku, poruczniku! Na wojnie trzeba zawsze dbać o dobre śniadanie, gdyż nigdy nie wiadomo czy zje się obiad. A znów o obiad dlatego, że nigdy nie wiadomo, czy na drugi dzień będzie się jadło śniadanie".

Nauczanie geografii

za pomocą... statków

Towarzystwo „British Ship Adoption Society" urządziło w swoim czasie bardzo ciekawą wystawę obrazującą działalność tej instytucji. Jedną z idei, która zyskała pełne zrozumienie w społeczeństwie angielskim jest projekt nauczania gografii w szkołach za pośrednictwem statków. Realizacji projektu polega na tym, że szkoły wybierają pewien statek wychodzący w morze i śledzą wraz z nim podróż „na mapie". Załoga przesyła materiały dotyczące przyrody, geografii, żeglugi, opisuje wszystkie swoje czynności na morzu, w portach, w krajach, które odwiedza, a szkoła cały ten materiał przerabia i odpowiednio rozdziela między wychowanków. Załoga koresponduje z uczniami, odpowiada na wszelkie pytania z dziedziny morskiej, przesyła im fotografie i ilustracje, okazy przyrodnicze i t. p.

Dlaczego dzieci spóźniają się

do szkoły

W jednej ze szkół przeprowadzono ankietę na temat powodów częstego spóźniania się dzieci do szkoły. Odpowiedzi poklasyfikowano na następujące grupy:

1) Mamusia nie zdążyła przygotować śniadania — 45 odpowiedzi.

2) Zaspanie — 28 odp.

3) Daleko — 18 odp.

4) Odrabianie lekcyj po śniadaniu — 8 odp.

5) Zegar spóźnił się, lub stanął — 13 odp.

6) Pomaganie rodzicom w pracy po śniadaniu — 12 odp.

7) Spóźnił się pociąg — 5 odp.

8) Ciężka droga, wiatr — 17 odp.

9) Zawrócenie do domu przez kierownika szkoły z powodu nie oczyszczenia butów — 8 odp.

10) Inne różne przyczyny — 27 odp.

Jak z powyższego zestawienia widać, największa ilość spóźniań wypływa z winy domu. Niektóre dzieci rezygnują nawet ze śniadania, byle się nie spóźnić.

Z pod Giewontu

Zakopane---kuracjuszów i Zakopane---tubylców

(Kor. wł.).

Zimowa stolica Polski, wsławiona tegorocznymi mistrzostwami narciarskimi świata FIS, posiada dwa oblicza. Z jednej strony widzimy specyficzne piętno ośrodka klimatyczno - zdrowotnego i zarazem turystyczno - sportowego, — ośrodka, ściągającego jednocześnie tych, którzy pragną uchronić swój największy skarb życia — zdrowie przed śmiertelnym niebezpieczeństwem gruźlicy, a zarazem niezliczone rzesze turystów i narciarzy, wyżywających się w sportach i turystyce.

Ale z drugiej strony Zakopane to miasto o 20 niemal tysiącach autochtonów. Największe skupisko ludzi Podhala, żyjące swoim życiem i mające swoje potrzeby. *To Zakopane autochtonów zainteresowane jest w wypowiedzeniu się i wyrażeniu swej woli w nadchodzących wyborach samorządowych. Lada dzień mają tu być rozpisane wybory do Rady Miejskiej.*

Wybory te oczekiwane są z niecierpliwością i ciekawością. Dadzą one bowiem wyraz dużym przemianom w przekonaniach zakopiańskiej ludności. Niedawny, bo jeszcze przed kilku laty, okres panoszenia się „narodowców" z pod znaku mieczyka, skończył się już; decydujące wpływy endeckie minęły bezpowrotnie.

Propaganda socjalistyczna trafia na podatniejszy grunt w związku ze zwiększeniem się liczby robotników, idącym w parze ze wzrostem inwestycyj i robót prowadzonych w Zakopanem i okolicy. Wpływami socjalistycznymi ogarnięty jest cały tutejszy proletariat i pewna część chłopów, zwłaszcza tych, zajmujących się „fiakierką". Dużą rolę odegrał też zeszłoroczny strajk o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym i spożywczym, kiedy wyszła na jaw zdradziecka rola endeckiej „Pracy Polskiej", liczącej dziś kilkudziesięciu członków.

Również w dużej mierze na wzrost wpływów demokratycznych i socjalistycznych wpływa przebieg zdarzeń międzynarodowych.

Miarą zainteresowań ludności sprawami polityki międzynarodowej, było ostatnie niedzielne zgromadzenie na ten temat, na które przybyły dawno niewidziane tłumy. Wzrost wpływów socjalistycznych znajduje wyraz we wzroście liczebnym i żywej działalności partii i związków. Hamują ten rozwój trudne warunki lokalowe. I tak Dom Ludowy przy ul. Ogrodowej już nie wystarcza na potrzeby organizacji. Związków zawodowych jest tu pięć: budowlany, spożywczy, odzieżowy, skórzany i — ostatnio zawiązany związek prac. komunalnych i użyteczności publicznej. Np. Związek rob. przemysłu budowlanego i drzewnego osiągnął liczbę 500 członków. Żywą działalność przejawia również T. U. R., prowadzący kurs dla analfabetów, kurs dokształcający siłami tutejszych nauczycieli - demokratów oraz robotniczy zespół sceniczny.

Nic dziwnego, że w takich warunkach zakopiańscy socjaliści oczekują wyborów z dużą nadzieją i wiarą w sukces. Istnieją wszelkie szanse pomnożenia posiadanej dotąd ilości mandatów. Akcja wyborcza już jest w przygotowaniu, — tak, że ogłoszenie wyborów zastanie komitet partii i klasowe związki zawodowe całkowicie gotowe do wszczęcia kampanii wyborczej.

Do wyborów, oprócz P. P. S., staną: Stronnictwo Ludowe, Str. Narodowe i Ozon.

Ozon opiera swe wpływy głównie na Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, t. j. właścicieli pensjonatów i willi, oraz na części zależnych pracowników państwowych i samorządowych—ale na żaden sukces wyborczy liczyć nie może.

„Ozonowcy" nie cieszą się tu względami. Między innymi wszyscy pamiętają, jak to „ozonowiec", radny Danek, zgłosił wniosek na posiedzeniu rady miejskiej przed Fisem, żeby zabronić (!) robotnikom chodzenia po prowadzącej od dworca ulicy Kościuszki, ze względu na zjazd gości. Wniosek ten przypomina inny, zgłoszony w zeszłym roku w Stowarzyszeniu Gremium (właścicieli nieruchomości), aby „służące" nie miały wstępu do parku miejskiego (!).

Endecy, posiadający jeszcze wpływy wśród drobnomieszczaństwa, głównie kupców, muszą się liczyć, że górale, bałamuceni przez długi czas „narodowymi" hasłami, już teraz na ich lep nie pójdą.

Zakopane pójdzie niewątpliwie za przykładem innych, bliższych i dalszych miast Małopolski Zachodniej i sądzimy, że nie zawiedzie nadziei zwycięstwa listy socjalistycznej.

***

Na początku wspomniałem o Zakopanem, jako ośrodku zdrowia, dokąd przyjeżdżają ludzie z całej Polski, aby zwalczyć grożącą ich życiu, chorobę płuc. Nie mogę pominąć niezwykle paradoksalnego zjawiska, jakie przypadkiem zaobserwowano w jednej ze szkół powszechnych. Przeprowadzone tam badania zdrowotne uczniów dały sensacyjne wyniki. Okazuje się, że w szkole tej 40% dzieci jest zagrożonych gruźlicą, a 25% chorych na gruźlicę. W mieście sanatoriów przeciwgruźliczych dzieci tubylcze chorują masowo na tę niebezpieczną chorobę. Dowodzi to z jednej strony fatalnych warunków bytowania tych dzieci, a z drugiej strony nienależytej opieki zdrowotnej i sanitarnej nad nimi ze strony szkoły i gminy. A że warunki zdrowotne szkół zakopiańskich nie są najlepsze, świadczy choćby fakt, że w nowowybudowanej, wielkiej szkole powszechnej przy Rynku panowała przez dłuższy czas kompletna wilgoć.

W dziedzinie opieki zdrowotnej, szkolnictwa i opieki społecznej oraz pomocy bezrobotnym — nowe władze samorządowe będą miały dużo do naprawienia.

Z. SIUDYŁA.

Wielki proces poszlakowy

w Warszawie

Na wstępie wtorkowej rozprawy o zabicie inż. Gierszowskiego prok. Firstenberg wniósł o zaprzysiężenie wszystkich świadków.

Pierwsza miała być badana matka oskarżonej i zabitego p. Stanisława Gierszewska, która skorzystała jednak z uprawnień, przysługujących matce i od zeznań uchyliła się.

Z kolei staje przed kratkami służąca Gierszewskiego Maria Molenda.

Na wstępie opowiada ona, iż krytycznego dnia p. Gierszewski wstał, jak zwykle, około g. 6 rano. Przed 8 rano wyszedł z domu. Wychodząc inż. Gierszewski zostawił świadkowi 10 zł. dla doręczenia służącej swej żony. Inż. Gierszewski nie mówił świadkowi, kto do niego miał przyjść. Słyszała natomiast Molenda od matki jego, że tego dnia miała przyjść do brata Kucharska, w sprawie procesu o dożywocie, który matka Gierszewskiego wytoczyła córce i zięciowi. Wizyta zapowiedziana była na g. 10 rano.

Przed tym miała, wedle słów matki, przyjść Kucharska we wtorek o g. 6 w.

Następnie świadek opowiada, że po przyjściu inż. Gierszewskiego były jakieś telefony do niego, Gierszewski dzwonił do żony co wnioskuje z tego, że rozmowa toczyła się po niemiecku, a Gierszewski zawsze w tym języku rozmawiał z żoną.

Następnie opowiada Molenda o owej tajemniczej rozmowie telefonicznej, zakończonej słowami inż. Gierszewskiego: „...To już idziesz, więc tak, za kwadrans będziesz..."

Po tym telefonie inż. Gierszewski kazał świadkowi iść do kuchni, zostawiając wszystkie drzwi otwarte. Przed godz. 11 Gierszewski wszedł do kuchni i narzekając na ostry zapach smażonej cebuli, pozamykał drzwi.

Po tym Molenda opowiada szczegóły, jak przyszedł goniec z banku, jak nie można się było dostać do gabinetu inż. Gierszewskiego, jak wreszcie po przyjściu p. Gierszewskiej-matki zawołano ślusarza, aby otworzył drzwi.

W pokoju panował wzorowy porządek. Pamięta jednak, że prawa kieszeń spodni czy marynarki była wywrócona. Przy ciele nie znaleziono małej portmonetki z pieniędzmi.

Przybyły lekarz twierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Wszyscy jednak, mówi świadek, dziwiliśmy się, gdyż nie było żadnej przyczyny do samobójstwa.

Opowiada św. Molenda, jak przyszła do mieszkania Kucharska.

Molenda opowiada, iż Gierszewska posądzała Kucharskich, że okradli rodzinę przy działach. Doszło do tego, że na schodach domu, gdzie mieszkali Kucharscy, pojawiły się napisy w rodzaju „Kucharscy złodzieje..."

Kucharscy posądzali matkę, że to ona jest autorką tych napisów. Dawna służąca Kucharskich posądzała znów swych chlebodawców, że zabrali jej 620 zł.

Świadek Molenda ustala, iż drzwi wejściowe zamykały się na zamek „Yale". Klucze od tego zamku mieli: Gierszewski, matka jego, żona i świadek Molenda.

Wiadomości z całej Polski

CIĘŻKI WYPADEK GÓRNICZY NA KOP. „WYZWOLENIE"

W podziemiach kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Skutkiem tąpnięcia oberwał się węgiel na filarze 17-ym w pokładzie Siodło Dolne, przysypując rębacza 28-letniego Augustyna Woźnego II z Chorzowa, ojca dwojga dzieci. Z pod zwałów wydobyli go towarzysze pracy. Woźny doznał złamania lewego ramienia i ogólnych obrażeń. Odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

ZASTRZELIŁ SZWAGRA

Edward Seligman, lat 37, właściciel gospodarstwa rolnego w Nowosiółkach Przednich, pow. Rawa Ruska, zastrzelił swego szwagra Leona Bródkę, byłego przodownika P. P. Po dokonaniu zabójstwa Seligman odebrał sobie życie, strzelając do siebie z tego samego rewolweru.

POŻAR KOŚCIOŁA

W Miriampolu pow. stanisławowskiego w miejscowym kościele wybuchł pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonął dach, część sufitu i szaty liturgiczne. Szkody wynoszą 13.000 zł.

POŻAR W ZAGRODZIE

W Dobrowodach, pow. Podhajce, powstał pożar w zagrodzie Szczepana Oznorowicza. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie budynki. Spłonęło 14 zabudowań gospodarczych. Straty sięgają 50 tys. złotych. W czasie pożaru, który powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zadusiła się dymem w piwnicy żona Oznorowicza. Kilka osób uległo poparzeniu. 10-letnia dziewczynka zaginęła bez wieści, prawdopodobnie spłonęła.

Z WIDŁAMI NA POLICJANTA

Dwaj policjanci, będący w patrolu na szosie pod Okęciem, zauważyli kilku wieśniaków, którzy wyrzucali z wozów nieczystości, wywiezione z Warszawy. Na zwróconą uwagę jeden z nich rzucił się na policjanta z widłami. Był to Józef Szul z Raszyna; osadzono go w areszcie.

MAŁA PRZYCZYNA, GROŹNE SKUTKI

Na szosie z Rybnika do Wodzisławia bawił się mały chłopak bąkiem. W chwili, gdy bąk krążył po szosie, zjawił się motocyklista, który najechał na zabawkę. Skutki były tragiczne. Motocyklista przewrócił się, łamiąc ręce i odnosząc liczne obrażenia wewnętrzne. Motocykl został częściowo zniszczony.

SAMOBÓJSTWO

W Nowym Boguminie usiłowała pozbawić się życia, wyskakując z okna I piętra 18-letnia Róża Enoch z Morawskiej Ostrawy. Młodociana desperatka doznała nie zagrażających życiu obrażeń i odstawiono ją na kurację do szpitala powszechnego w Boguminie. Co było powodem rozpaczliwego kroku, dotąd nie ustalono.

MASZYNA ZMIAŻDŻYŁA DZIECKU RĘKĘ

W Koronowie wydarzył się w obrębie gospodarstwa niewidomego Franciszka Jagły wstrząsający wypadek. 6-letni synek Jagły zbliżył się za bardzo do będącej w ruchu młóckarki i w pewnej chwili został pochwycony przez tryby. Zanim zatrzymano maszynę, tryby prawie kompletnie zmiażdżyły chłopczykowi rękę. Przewieziono go do szpitala, gdzie przeprowadzono natychmiast amputację ręki.

Z POWODU BRAKU KORANU SĄD UWOLNIŁ ŚWIADKA OD ZAPRZYSIĘŻENIA

W Sądzie Grodzkim w Radomiu odbywała się rozprawa, na której, jako świadek, stanął Kasim Ałtasz, Muzułmanin. Sąd zarządził zaprzysiężenie świadka, lecz gdy rozpoczęto poszukiwanie Koranu, na który muzułmanie przysięgają, okazało się, że nie tylko w Sądzie Grodzkim i Okręgowym, ale również i w całym Radomiu nie można było znaleźć świętej księgi muzułmańskiej. Wobec tego sąd zmuszony był przyjąć zeznania Ałtasza bez przysięgi.

SPORT

NOWOŚCI

SPRAWA UBEZPIECZENIA SPORTOWCÓW W KOMISJI LEKARSKIEJ RADY NAUKOWEJ W. F.

W tych dniach pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego rady naukowej W. F. gen. dr. St. Roupperta, odbyło się posiedzenie komisji lekarskiej Rady.

Na posiedzeniu wygłoszony został m. in. ciekawy referat kpt. dr. Grodzkiego o „Ubezpieczeniu sportowców u nas i zagranicą". Z tego refaratu podajemy ważniejsze fragmenty.

„Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków sportowych jest koniecznością państwową, gdyż ma na celu usunięcie zła społecznego, jakim jest wyeliminowanie pewnej liczby osób od pracy wskutek inwalidztwa częściowego lub całkowitego oraz z racji okresowego leczenia po doznanym urazie".

Po scharakteryzowaniu dotychczasowych prac wstępnych w ZZ. i PUWF w sprawie ubezpieczenia sportowców, a które zakończyły się niepowodzeniem, referent oświadczył:

„W ciągu ostatnich 8 lat na kursach, obozach, ćwiczeniach i t. p. zanotowano ogółem 390 nieszczęśliwych wypadków.

„W obecnej chwili ubezpieczeni są: 1) 200 zawodników ligowych drużyn piłkarskich, 2) czołowi zawodnicy PZN oraz na ulgowych warunkach turyści — narciarze, członkowie PZN., 3) kilkanaście tysięcy harcerzy w okresie obozownictwa letniego, 4) z inicjatywy Min. Komunikacji — członkowie PW. lotniczego (szybownictwo i pilotaż motorowy").

„Dotychczasowe doświadczenia w Polsce pouczają, że nie stać nas na ubezpieczenie powszechne wszystkich sportowców. W związku z tym należałoby zainicjować akcję o charakterze raczej zapomogowym na rzecz poszkodowanych".

W wyniku swego referatu kpt. dr. Grodzki zgłosił następujące wytyczne:

a) stworzyć polski fundusz sportowy, przeznaczając go przede wszystkim na leczenie poszkodowanych przez sport i WF. zrzeszonych i nie zrzeszonych zawodników, nie mających prawa do leczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych, oraz — na udzielanie im niewielkich zapomóg w czasie trwania choroby. Fundusz powinien czerpać swe dochody z podatku 3% od biletów wstępu na wszystkie imprezy sportowe. Fundusz ten winien być wspomagany subwencjami PUWF, ZUS i związków sportowych,

b) prowadzenie ubezpieczeń powierzyć państwowej instytucji ubezpieczeniowej pod kontrolą rady nadzorczej,

c) najcięższe wypadki grupować narazie w istniejących zakładach chirurgii urazowej, które akcję tę już zapoczątkowały. Zakładom tym polecić przedstawianie wyników swych doświadczeń Radzie Naukowej WF dla rozważenia ew. stworzenia zakładu leczniczego dla sportowców.

Po referacie wywiązała się w komisji lekarskiej Rady dłuższa dyskusja, w wyniku której jednogłośnie uchwalony został następujący wniosek:

„Rada Naukowa WF uważa za wskazane jaknajszybsze zapoczątkowanie pomocy o charakterze zapomogowym na leczenie uszkodzeń sportowych".

Organizacja i formy tej pomocy zależeć będą w pierwszy rzędzie od zainteresowanych czynników państwowych i społecznych, mianowicie ministerium Opieki Społecznej, P. U. W. F. i ZZ., od których to czynników wyjść winna inicjatywa tej organizacji. Ze względu na aktualność sprawy ubezpieczenia sportowców, miejmy nadzieję, że inicjatywa ta podjęta zostanie w niedługim czasie.

RZĄD FRANCUSKI ZAKAZAŁ MECZU Z NIEMCAMI.

Ministerium Spraw Wewnętrznych Francji wydało zarządzenie, zakazujące odbycia spotkania piłkarskiego pomiędzy reprezentantami Francji i Niemiec, wyznaczonego na 23 bm. do Paryża.

Zakazano również rozegrania meczu w Bordeaux, gdzie zmierzyć się miały rezerwowe drużyny obu tych państw.

W związku z powyższym zakazem donoszą nam z Berlina, że wiadomość o odwołaniu meczu podziałała jak grom z jasnego nieba na odpowiedzialnych kierowników sportu niemieckiego.

Zakaz nastąpił z obawy przed demonstracjami antyniemieckimi, tym bardziej, że francuska opinia publiczna b. ostro sprzeciwiała się odbyciu meczu, tłumacząc to tym, że w obecnej chwili nie jest pożądanym by na terenie Francji gościła jakakolwiek drużyna niemiecka.

Zarządzenie Ministerium przyjęto w Paryżu z dużym zadowoleniem i tłumaczą, że jest ono równoznaczne z zerwaniem stosunków sportowych z Niemcami.

Prasa niemiecka fakt odwołania meczu przyjęła z oburzeniem. Wszystkie dzienniki, jak gdyby na komendę ostro zaatakowały władze francuskie, komentując zarządzenie na swój sposób. Piszą m. in., że sport służyć ma do zbliżenia narodów a nie do szerzenia nienawiści. „My Niemcy zawsze to podkreślamy, nigdy nie łącząc sportu z polityką(?). (A odwołanie przyjazdu niemieckich drużyn piłkarskich do Polski, czym mamy tłumaczyć? — przyp. red.).

NOWY NOKAUT LOUIS.

Bokserski mistrz świata wszystkich wag, Murzyn amerykański Joe Louis, stoczył w Les Angeles w obecności 25 tysięcy widzów mecz z Amerykaninem Reperem w obronie swego tytułu.

W pierwszej rundzie zwyciężył Loius przez nokaut.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NAJLEPSZEJ SZYBOWNICZKI FRANCUSKIEJ.

Najlepsza szybowniczka francuska Jurlaud, posiadaczka rekordu światowego na wysokość w klasyfikacji kobiecej, zderzyła się wczoraj w czasie lotu na wysokości 60 metrów z innym szybowcem.

Szybowiec Jurlaud spadł, lotniczka poniosła śmierć na miejscu.

BOKS

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY PORAŻKI JASIŃSKIEGO I SOBKOWIAKA — ZWYCIĘSTWA CZORTA I KOWALSKIEGO

We wtorek wieczorem rozpoczęły się w Dublinie w specjalnie wybudowanej hali rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Europy. Do rozgrywek stanęło 11 państw: Polska, Belgia, Szwecja, Irlandia, Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy, Węgry i Łotwa.

Otwarcie rozgrywek miało bardzo uroczysty charakter.

Losowanie wypadło dla Polaków dość nieszczęśliwie, wszyscy czterej zawodnicy, walczący pierwszego dnia, trafili na Włochów. Jasiński wylosował Włocha Nardecchia, Sobkowiak Włocha Sergo, Czortek Cortonezziego, a Kowalski Peirego. Z pozostałych Polaków przeciwnikiem Kolczyńskiego został Belg Byron, Pisarski walczyć będzie z Bonadie, Szymura z Szwedem Erikssenem, a Piłat natrafił nieszczęśliwie na Niemca Runge.

Pierwszego dnia, jak zaznaczyliśmy, walczyło czterech Polaków, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc dwie porażki, wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Jasiński przegrał na punkty z Włochem Nardecchia.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał na punkty z Włochem Sergo.

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Włocha Cortonezzi.

W wadze lekkiej duży suksec odniósł Kowalski, bijąc znakomitego boksera włoskiego Peire.

Dziś, w środę, w drugim dniu rozgrywek walczyć będzie 6-ciu Polaków: Czortek, spotka się z Estończykiem Kaebi, Kowalski z Niemcem Nuernbergem, Kolczyński z Belgiem Byronem, Pisarski z Włochem Bonacio, Szymura z Szwedem Erikssonem, a Piłat z Niemcem Runge.

Fałszywy czek na 500 dolarów

Do kantoru wymiany W. Kaftala w Katowicach przybył jakiś człowiek, legitymujący się paszportem palestyńskim na nazwisko Henryka Bergela, który prosił o zdyskontowanie mu czeku jednego z banków nowojorskich na 500 dolarów. Ponieważ czek nie budził wątpliwości kantor zdyskontował Bergelowi czek i wypłacił mu 2.655 zł. Przy dalszym sprawdzaniu okazało się, że czek jest sfałszowany. Za Bergelem wdrożono poszukiwania.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 21 kwietnia.

WARSZAWA I: „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15. Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Audycja dla szkół. 11.25 Arlezjanka, suita z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03. Audycja południowa. 15. „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 16. Dziennik popołudniowy. 16.08. Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Utwory skrzypcowe. 17. Owocna praca Polskiego Związku Zachodniego — pogadanka. 17.10 Leczenie nowotworów złośliwych w Instytucie Radowym w Paryżu — odczyt. 17.25. „Wiosenne kwiaty". 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Audycja dla wsi. 18.30 „Śląsk dzisiejszy" — wieczór literacko - muzyczny. 19. „Budujmy silne lotnictwo". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20. XVII Festival Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 20.35 Audycja informacyjna. 21. „Pies Mona" — fragment z powieści „Potrójny ślad" Elżbiety Szemplińskiej - Sobolewskiej. 21.20 D. c. Festivalu. 22.25 Społeczna i artystyczna konsekwencja skoszarowania literatury. 22.40 Piosenki francuskie z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczorngo. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II: Trio P. R. 15. Muzyka salonowa z płyt. 15.50 Ork. Filharm Londyńskiej. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10. Pogawędka gospodarska: „Prowadzę gospodarstwo". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Śpiewa Jadwiga Radwan-Młynarska 21.25 „Radość i poezja". 21.40 Muzyka lekka z płyt. 22.35. Na flecie gra Edmund Wojakowski. 22.55 Koncert popularny z płyt.

CZWARTEK, 20 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15. Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. „W takt muzyki" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15. Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30. Muzyka obiadowa. 16. Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości sportowe. 16.20 Nasza wieś przed i po komasacji — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy. 17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17.30 Koncert popularny. 18. Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Muzyka fińska z płyt. 19. „Budujmy silne lotnictwo!" 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.20 Muzyka taneczna. 20.35. Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Komunikat śniegowy (z Krakowa), Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21.30. „Pochodnie wieków". 22. „Folklor różnych narodów". 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23. Współczesna polska pieśń chóralna.

WARSZAWA II: 14. Zespół Stefana Rachonia. 15. Saint - Saens i Mussorgski — koncert popularny z płyt. 16.05 Jan Brahms: Trio es-dur op. 40 na fortepian, skrzypce i altówkę. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Klasycyzm w architekturze stolicy — felieton. 17.25. Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 Charakter kultury współczesnej. 21.30 Recital fortepianowy. 22. Muzyka lekka i taneczna. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Kącik radiowy

WSPÓŁCZESNA POLSKA PIEŚŃ CHÓRALNA

Dzisiejszy koncert wieczorny o g. 23.05 odbędzie się pod znakiem polskiej twórczości chóralnej doby dzisiejszej. Będą to utwory: Szymanowskiego, Sikorskiego, Wiechowicza i Szeligowskiego, czyli kompozytorów, reprezentujących prądy najnowsze. Pieśni te wykona chór „Bratnia Pomoc" studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

Z Rady Zawodowej

W czwartek, dnia 20 kwietnia r. b. o godz. 18.30 w sali Dzielnicy Wolskiej, ul. Wolska 44), odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Na porządku dziennym sprawy aktualne. Członkowie Zarządów obowiązani są posiadać mandaty.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. HANDL., PRZEM. I BIUROWYCH SIENNA 16.

Wydział Kulturalno - Oświatowy Związku urządza w dn. 19 bm. o g. 20-ej odczyt p. t.

„ATMOSFERA PRACY“

który wygłosi kol. Tomaszewski Stanisław.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. OKR. PPS.

odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. zawiadamia, że posiedzenie wydziału odbędzie się w czwartek dn. 20-go bm. o godz. 7-mej w lokalu OKR. Długa 21 wraz z delegatkami dzielnic.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE“ — posiedzenie Komitetu w czwartek o godz. 8 w. Warecka 7.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek 21 bm. o g. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy:

Wola — Wolska 44, ref. tow. L. Bukowski n. t. *„Idea światowego Imperium hitlerowskiego“.*

Jerozolima — Wronia 65, ref. tow. L. Perl.

Ochota — Grójecka 94; odbędzie się zebranie kobiece z referatem tow. Stef. Chymmlowej.

Rakowiec — Pruszkowska 6; ref. tow. Zygmunt Zaremba.

Mokotów — Racławicka 4; ref. tow. W. Weychert - Szymanowska na tem.: *„Samoobrona w walce z faszyzmem“.*

Praga — Ząbkowska 38; ref. tow. Henryk Bielicki.

Marymont - Żoliborz — Krasińskiego 10; ref. tow. Antoni Zdanowski.

Grochów—Dobrowoja 4 m. 1; ref. tow. Jerzy Gero.

Grzybów — Królewska 16; ref. tow. Jakób Krieger.

Annopol — N. Bródno — Białołęcka 51; ref. tow. Rafał Praga.

Powązki — Kacza 7; ref. tow. Herski.

Czerniaków — Nowosielecka 1; ref. tow. Ludwik Cohn.

Koło — ul. Bolecka 44 m. 4; ref. tow. Stanisław Gajewski.

Czyste — Miedziana 1, odbędzie się zebranie z referatem.

Powiśle—Czerwonego Krzyża 20; odbędzie się zebranie organizacyjne.

Dzielnica Pracowników Miejskich PPS, ul. Warecka 7, II p. front — odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem n. t. *„Nowa mapa Europy“.*

***

Posiedzenie Komitetu Dz. Prac. Miejsk. odbędzie się o godz. 18 punktualnie. Sprawy wielkiej wagi.

UWAGA ELEKTROMONTERZY!

W piątek 21 bm. o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Kaczej odbędzie się zebranie elektromonterów. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytej konferencji z przedsiębiorcami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Wstęp dla członków.

Odczyt

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T.U.R. I DZIELNICA PPS. TARGÓWEK organizują w niedzielę 23 kwietnia o godz. 10-ej w sali Kina „Popularny“, Zamojskiego 20:

1. ODCZYT na t. „KRYZYS EUROPY“ (obecna sytuacja Międzynarodowa), który wygłosi tow. Kazimierz Czapiński.

2. PORANEK ARTYSTYCZNY zaraz po odczycie. Wystąpią: Chór Drukarzy i Scena Robotnicza T. U. R. i wykonają obrazy sceniczne, deklamacje utworów proletariacko - chłopskich i śpiewy robotnicze.

Poranki literackie w Reducie

W niedzielę dnia 23 kwietnia o godz. 12 odbędzie się pierwszy Poranek z cyklu „Nasze poetki“, poświęcony twórczości Kazimiery Jeżewskiej. Słowo wstępne wygłosi Helena Zahorska.

Recytują: Maria Buchwaldowa, Halina Gallowa i Mieczysław Mileci.

W następną niedzielę d. 30.IV. odbędzie się poranek poświęcony pamięci niedawno zmarłego Oskara Miłosza.

Zgromadzenia dla członków P.P.S. Zw. Zaw. i sympatyków

Organizowane przez Warszawską Organizację PPS. i Radę Zawodową m. st. Warszawy odbędą się w niedzielę, dnia 23-go kwietnia o godz. 10 rano we wszystkich lokalach Dzielnic PPS. i Klas. Zw. Zawodowych Zebrania poświęcone będą świętu 1 Maja i sytuacji politycznej.

Szczegółowy wykaz lokali Dzielnic i Zw. Zaw. podany będzie później.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Premiera „Krainy Uśmiechu“ w Teatrze Wielkim

Pierwszą premierą sezonu wiosennego będzie prześliczna operetka Fr. Lehara „Kraina Uśmiechu“, która ukaże się po raz pierwszy w sobotę 22 kwietnia. Romantyzm melodii Leharowskich, czarujące libretto wnoszą na scenę i widownię prawdziwy uśmiech wiosenny, pogodę i słoneczny blask życia. Nina Grudzińska wystąpi w najnowszych kreacjach paryskich domów mody, Szretterówna i Szczepański w duetach śpiewno-tanecznych, Łuczyńska w sentymentalnych piosenkach, a Bolko, Bułat i Znicz w charakterystycznych postaciach intrygi miłosnej.

Na tę premierę bilety zostają w cenie: 45 gr. — 3.60.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Suez“.
ATLANTIC: „Wielki walc“.
ANTINEA (Żelazna): „Magiczny klucz“ i „Tajemniczy strzał“.
AMOR (Elektoralna 45): „Dziewczę z Paryża“ i „Romantyczny milioner“.
ACRON: „Ułan ks. Józefa“.
BAŁTYK: „Bitwa nad Marną“.
BIS (Elektoralna 21): „Dzisiejsza miłość“ i „Huragan“.
CAPITOL: „Mała Miss Broadway“.
CASINO: „Biały murzyn“.
COLOSSEUM: „Wstań i walcz“.
CZARY (Chłodna 29): „Hejdi“ z Shirley Temple i „Ali Baba“.
EDEN (Marszałkowska 31): „Skłamałem“.
ELITE (Marszałk. 31a): „Pola Elizejskie“ i „Josette“.
ERA (Leszno 2): „Dzieje grzechu“.
EUROPA: „Kentucky“.
FAMA (Przejazd): „Rozśpiewany kowal“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Zapomniana melodia“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Wrzos“ i „Straszny dwór“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Chicago“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czterech na posterunku“ i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Florian“.
ITALIA (Wolska 32): „Alpejskie osły“.
IMPERIAL: „Panieńskie szaleństwa“.
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Szesnastolatka“ i „Zatańczymy“.
KOMETA (Chłodna 49): „Obcym wstęp wzbroniony“ i rewia.
LOT (Czerniak. 191): „Buziaczek“ i „Bohaterowie Sybiru“.
MEWA (Hoża 38): „Pani Walewska“ i „Rytm i kolor“.
MASKA (Leszno 40): „Siódme niebo i „W pułapce“.
MARS (Żolibórz): „Druga młodość“
MAJESTIC: „Naga prawda“.
MUCHA (Długa 10): „Ludzie za mgłą“ i „Hotel Hollywood“.
NOWA TOMBOLA: (Marszałk. 34): „Marco Polo“ i „Rapsodia“.
NAPOLEON: „Gibraltar“.
PALLADIUM: „Panny na wydaniu“ z Deanną Durbin.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Pobożne kłamstwo“ i „Symfonia młodości“.
PAN: „Trzy serca“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Marco Polo“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Znachor“
PRAGA (Targowa 71): „Patrol bohaterów“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Gehenna“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Scypion Afrykański“.
REX (Długa 9): „Postrach Opery“ i „Manewry miłosne“.
RIALTO: „Niewidzialna rywalka“.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Gunga Din“.
ROXY (Wolska 14): „Sygnały“.
STYLOWY: „Dr. Murek“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 60): „Więzienie bez krat“ i „Cnotliwa Zuzanna“.
SORRENTO (Krypska 34): „Huragan“ i „Diabły wybrzeży“.
STUDIO: „Dwulicowy człowiek“.
ŚWIATOWID: „Idziemy przez życie“.
SFINKS (Senatorska 28): „List do matki“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Szaleńcy“ i „Robert i Bertrand“.
ŚWIT (N. Świat 19): „Czar Cyganerii“.
ŚWIAT (Żolibórz): „Słowiczek“.
TON (Puławska 39): „Cztery córki“.
UCIECHA: „Pod gołym niebem“ i „COP“.
UNIA (Dzika 9): „Bezdomni“ i rewia.
VICTORIA: „Włóczęgi“.

TEATRY

TEATR ATENEUM gra wieczorem „Cyrulika Sewilskiego“ w świetnej obsadzie.

TEATR NARODOWY: Dziś „Popielaty welon“.

TEATR POLSKI: Dziś i dni nast. „Hamlet“.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze“.

TEATR NOWY: Codziennie komedia Covarda „Week-End“.

TEATR MAŁY: Dziś „Brat marnotrawny“.

TEATR KAMERALNY „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny“ z Grywińską i Damięckim na czele.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8) — codziennie komedia G. de Porto Riche „Zakochana“ z Marią Malicką i Karolem Bendą na czele.

TEATR BUFFO (Mokotowska 73) gra wodewil Nestroya p. t. „Ale się ubawił“ w specjalnym opracowaniu Juliana Tuwima.

TOW. „TRZEŹWOŚĆ“ urządza dziś o godz. 20-ej w lokalu własnym (Oboźna 4) zebranie odczytowe p. t. „Alkoholizm a uczucia wyższe“. Po odczycie część koncertowa.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“ Dziś rewia p. t. „Strachy na Lachy“.

TEATR „8.15“. Codziennie melodyjna, pełna humoru i sentymentu operetka Lehara „Skowronek“ z Lucyną Szczepańską.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40), o 8 m. 10 wiecz. „Haneczka i Julia“.

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (w Kawiarni Plastyków — IPS — Królewska 13): Wznowienie „Męża i żony“ Fredry.

TEATR „ALI - BABA“ (Karowa) Codziennie rewia „Sezonie, otwórz się!“ 2 przedstawienia: 7.30 i 10 wiecz.

CYRK 8.30. D. c. Walk wolnoamerykańskich o tytuł Mistrza m. st. Warszawy na 1939 rok.

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH, Praga, ul. Zygmuntowska 1, czynny w soboty, niedziele i święta. Program Wielkanocny z chórem Juranda na czele.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19 „Ponad śnieg“ przy ul. Narbutta 14 i „Szelmostwa Skapena“ przy ul. Grójeckiej 93.

24-ty raz „ELŻBIETA“ W KAMERALNYM.

Teatr Kameralny daje dziś o 8-ej wiecz. po raz 24-ty sztukę A. Jorset „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzn“ z Grywińską i Damięckim na czele zespołu. Reżyseria H. Szletyńskiego, kostiumy holbeinowskie i dekoracje St. Jarockiego.

W niedzielę o 4-ej po poł. „Dom wariatów“.

W końcowych próbach w teatrze Kameralnym sztuka Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu“ w reżyserii Karola Adwentowicza, zarazem odtwórcy tytułowej roli. Akcja dzieje się w Belgii w czasie najazdu niemieckiego w wielkiej wojnie.

Premiera w pierwszych dniach maja.

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.